

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Preramerata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.-; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ — sekretariat redakcyjny 2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99; administracji ekspedycja 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 50
I strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamiejskowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej



Pokojowa polityka Polski

Rokowania z Niemcami na dobrej drodze -- Francja nie zechce zdobywać korzyści kosztem Polski -- Niema angielskiego bloku antysowieckiego -- Nasz autorytet w Lidze narodów

Wywiad z min. spraw zagranicznych p. Zaleskim

Nasz krakowski koresp. telefon.:
Minister spraw zagranicznych pan Zaleski udzielił prasie wywiadu i podkreślił, że pokojowość polityki polskiej, jest naczelną i tradycyjną jej zasadą.
Co do wyniku rokowań z Niemcami, to zależy on od ich dobrej woli.
Na odprężenie stosunków francusko-niemieckich musimy pa-

trzeć, — zaznaczył p. minister — z zupełnym spokojem. Francja nigdy nie zechce naszym kosztem otrzymać jakichkolwiek korzyści.
Zapytany w sprawie rzekomego bloku antysowieckiego, kierowanego przez Anglię, p. minister odpowiedział:
Nie posiadam żadnych dowodów, któreby wskazywały na istnienie takiego bloku. Najkatego-

ryczniej mogę stwierdzić, że nikt nigdy nie proponował Polsce wzięcia udziału nietylko w jakimkolwiek bloku, ale i w jakiegokolwiek akcji, wymierzonej przeciwko naszemu sąsiadowi.
W końcu p. minister zaznaczył, że przez wejście do rady ligi narodów otworzyło się przed Polską duże pole działania, ale także i wielki ogrom pracy, ponieważ, jako członek rady, Polska będzie

musiała zajmować stanowisko w wielu sprawach, które jej bezpośrednio nie dotyczą, a które są bardzo skomplikowane. Wymagać one będą wielkiego taktu, albowiem dotyczyć będą często żywotnych interesów wielu państw. Od sposobu ujmowania i traktowania tych spraw zależeć będzie w znacznej mierze autorytet Polski w radzie ligi narodów

P. Wincenty Rzymowski uwolniony z więzienia w którym go trzymała czrezwyczaika faszystowska Mussoliniego Obecnie znajduje się na wolnej ziemi republiki austriackiej i dziś lub jutro przybędzie do kraju

Nasz warsz. koresp. telef.:
W dniu wczorajszym minister spraw zagranicznych p. Zaleski otrzymał z poselstwa polskiego we Wiedniu depeszę, zawiadamiającą go, że p. Wincenty Rzymowski został wypuszczony z więzienia i pod „dyskretną eskortą“ faszystów odstawiony przez władze włoskie do granicy, obecnie znajduje się już na terytorjum republiki austriackiej i lada dzień powróci do kraju.

Zwolnienie p. Rzymowskiego nastąpiło jako wynik energicznych kroków min. spraw zagranicznych p. Zaleskiego.
Naskutek tych starań i życzliwej interwencji posła włoskiego w Warszawie, p. Maioniego, u swego rządu w Rzymie, władze włoskie zdecydowały się zwolnić p. Rzymowskiego z aresztu.
Sprawa aresztowania w Rzymie

wybitnego publicysty „Głosu Polskiego“, Wincentego Rzymowskiego, wywołała w całej Polsce wielkie wrażenie i nairozmańsze komentarze.
Prasa warszawska prawie jednomyślnie potępia fakt aresztowania go w Rzymie przez władze faszystowskie. Jak się okazuje, p. Rzymowski przypadkowo w dniu zamachu na Mussoliniego przybył do Rzymu z pewnego miasta prowincjonalnego. Otóż aresztowano go pod pretekstem, że przybył do Rzymu w niewiadomym celu. Areszt p. Rzymowskiego trwał już trzy tygodnie, zanim wieść o tym fakcie doszła do Warszawy. Minister Zaleski po otrzymaniu jej poczynił natychmiast odpowiednie starania u posła włoskiego, który przyobiecał interwencję w tej sprawie, lecz zastrzegł się, żeby nie przedostała się ona na łamy prasy. Dzisiaj jednak jest to już afera zbyt głośna, żeby można ją ukrywać pod korcem. Tem więcej, że rzucza ona także ponure światło na działalność odwołanego już posła polskiego w Rzymie, Kozickiego, gdyż w jego to mocy leżało interwenjować na rzecz wybitnego literata polskiego, który padł jedynie niewinną ofiarą ogólnego podniecenia i nacjonalistycznych namiętności faszystowskich Wioch.

W dniu wczorajszym redakcja „Głosu Polskiego“ natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zwolnieniu p. W. Rzymowskiego, wysłała do poselstwa polskiego, w Wiedniu na jego imię depeszę następującej treści:
„Znakomitemu publicysto, naszemu przyjacielowi i koledze redakcyjnemu po zwolnieniu go z czrezwyczaiki faszystowskiej zasylamy życzenia szczęśliwego powrotu do ojczyzny REDAKCJA „GŁOSU POLSKIEGO“.

B. minister Młodzianowski
wojewoda pomorskim
WARSZAWA, 14 października. (PAT). Dzisiejszy „Monitor Polski“ zamieszcza nominację b. ministra Młodzianowskiego na stanowisko wojewody pomorskiego.

Redukcji podatku obrotowego nie będzie

Nasz warsz. koresp. telef.:
W niektórych pismach ukazała się wczoraj wiadomość o rozporządzeniu ministerstwa skarbu, redukującym jakoby rozmiary podatku obrotowego. Wiadomość ta, jak się okazuje nie odpowiada rzeczywistości.
Dia takiego zmniejszenia podatku trzeba by zmienić uchwalony już budżet, mowa więc być może tylko o zmniejszeniu na przyszłość, ale i ta sprawa jeszcze jest w stadium dyskusji.

Karachan przybył do Moskwy
Zdaje sprawę z sytuacji w Chinach
MOSKWA, 14 października. — (Pat.) — „Izwestia“ donoszą, że 12 b. m. przybył do Moskwy Karachan dla zdania sprawy z sytuacji w Chinach.

Węgiercy fałszerze ostatecznie skazani

Gabinet hr. Beethlena podał się do dymisji
BUDAPESZT, 14 października. (PAT). Trybunał kasacyjny wydał dzisiaj wyrok w procesie przeciwko fałszerzom franków.
Kara ks. Windischgraetza została zamieniona z 4-letniej ciężkich robót na 4 lata więzienia, przyczem kary akcesoryjne i grzywna zostały w mocy; kara Nadossy'ego została zmniejszona z 4 lat na 3 i pół lat ciężkich robót, kara b. kierownika instytutu kartograficznego Kurza została zredukowana z jednego roku na 6 miesięcy więzienia; kara Groesa z 1 i pół roku na 1 rok; kara Raaby z jednego roku na 10 miesięcy więzienia, kara Kowatsa z jednego roku na 6 miesięcy.
BUDAPESZT, 14 października. (PAT). Na odbytem dzisiaj posiedzeniu pod przewodnictwem hr.

Beethlena, rada ministrów powzięła uchwałę, że po ostatecznym załatwieniu przez trybunał kasacyjny strony prawnej sprawy fałszerstwa banknotów francuskich, rząd uważa za swój obowiązek konstytucyjny postawienie kwestji zaufania w uwzględnieniu swej odpowiedzialności politycznej i zgłoszenie w związku z tem dymisji rządu.
Premjer hr. Beethlen został następnie przyjęty na audjencji prywatnej przez regenta.

Pułk. Rayski leci do państw bałtyckich
Nasz warsz. koresp. telefon.:
O godz. 10-ej rano odleciał na aparacie Breguet XIX szef departamentu IV żeglugi powietrznej ministerjum spraw wojskowych, pułkownik pilot Rayski do Lidy, skąd odleci następnie eskadra polska pod jego dowództwem w gościnie do państw bałtyckich. Pułkownikowi Rayskiemu towarzyszył dziś na aparacie Breguet XIX techniczny inspektor lotnictwa, pułkownik obserwator Tuchowski. Eskadra polska, która wyruszy do państw bałtyckich, składać się będzie z do wódcy 11-go pułku myśli, w Lidzie, pułkownika pilota Kossowskiego, dowódcy eskadry tegoż pułku kpt. pil. Koziana i por. pil. Cichońskiego. Droga raidu prowadzi przez Wilno, następnie stolicę Łotwy, Rygę, stolicę Estonji Tallin (Revel), stolicę Finlandji Helsingfors i z powrotem tą samą drogą.
Powrót spodziewany jest w poniedziałek lub wtorek.

Wojna domowa w Chinach



„Chrześcijański“ generał Fenga.

O ile rząd kantoński jest ekspozyturą Moskwy, o tyle przeciwnik tego rządu nomenhajski generał Sun-Czuan-Fang odgrywa rolę ekspozycji Anglii. Z drugiej strony działający od północy, z Mongolii głośny „chrześcijański“ generał Fenga Ju-Szang jako wspólnik rządu kantońskiego, był ostatnio popierany przez Moskwę i nawet w Moskwie składał wizytę, lecz zawsze przedewszystkiem podlegały wpływom amerykańskim.

Zgon Maksymiljana Winawera

W Sabaudji zmarł przed kilku dniami Maksymiljan Winawer, wybitny rosyjski działacz polityczny w latach przedwojennych.

Winawer urodził się w Polsce (w r. 1863), gdzie ukończył uniwersytet warszawski i napisał pracę o pomniku polskiego prawa obywatelskiego w wieku XVIII. Następnie przeniósł się do Petersburga, gdzie przez pewien czas pracował u Spasowicza. Na tem urwał się jego związek z Polską.

Winawer wstąpił do stronnictwa „kadetów“, w którym wybił się na b. wybitne stanowisko, a obok spraw ogólnopartycznych poświęcał się głównie obronie żydów, zarówno jako polityk i poseł w Dumie, jakoteż obrońca sądowy.

Po rozwiązaniu pierwszej dumi Winawer za podpisanie odezwy, skazany został na trzy miesiące więzienia.

Za rządów Kiereńskiego Winawer obrano senatorem.

Po przewrocie bolszewickim udał się na Krym, gdzie powstał rząd demokratyczny. W rządzie tym piastował godność ministra spraw zagranicznych i na tem stanowisku prowadził rokowania z przedstawicielami ententy. Po zajęciu Krymu przez wojska bolszewickie Winawer udał się do Paryża, gdzie wydawał pismo „Tribune juive“. Ostatnio redagował rosyjski tygodnik literacki p. t. „Zwienno“. Wydał też wspomnienia p. t. „Niedawnie“.

Niedoszły pojedynek dziennikarza z oficerami żandarmerji

W „Głosie Narodu“ pojawił się artykuł, w którym autor, ukrywający się pod pseudonimem „Miles“ obraźliwie wyrażał się o oficerach żandarmerji, wydając ujemny sąd o udziale żandarmerji w wojnie z 1920 i twierdząc, bez poparcia faktami, że w napadzie na p. Dziedzichowskiego brał udział jeden z oficerów żandarmerji.

Artykułem tym uczuł się obrażony korpus oficerów 5 dyonu żandarmerji, stacjonowanego w Krakowie, i zażądał przez swych zastępców od redaktora „Głosu Narodu“ p. Matyasika satysfakcji honorowej.

P. Matyasik satysfakcji odmówił, podnosząc, że wykluczony jest pojedynek, na który jako katolik nie mógłby się nigdy zgodzić, i że oficerowie dotknięci artykułem, mogli żądać odwołania względnie sprostowania jego treści lub udać się na drogę sądową. Abstrahując zupełnie od tła politycznego, z którego wyrosły te dziennikarskie napadki, życzyć należy i obrażonym oficerom, aby na tem wyczerpano całą tę aferę, nie mnożąc męczenników.

Przed konferencją brytyjską

Do Anglii przybyły już prawie wszystkie delegacje dominjów Wielkiej Brytanii i za kilka dni zacznie się konferencja, której w tym roku przypadnie ciężkie i trudne zadanie. Wzmagają się bowiem dążności odśrodkowe w Kanadzie i w Afryce południowej, a te niewątpliwie, poprzez Irlandję, która wszak sama początkowo haśle niepodległości musiała oddać za pozycją dominjalną w składzie imperjum brytyjskiego.

Nie należy mniemać, jakoby za oceanowe dominja chciały się odebrać od Anglii, jakoby uprawiały celowy i świadomy separatyzm. Tak bynajmniej nie jest. Wszystkie dominja zdają sobie dobrze sprawę z korzyści, jakie im zapewnią udział w światowym imperjum, ale własny ich rozwój oraz poczucie samodzielności wrodzone wszystkim brytyjskiom, wytwarza sytuację, w których związek ich z metropolją jest wystawiony na ciężkie próby.

Kanada miała w tym roku z racji rozwiązania swego parlamentu i wyborów zatarg z generalnym gubernatorem, który reprezentuje koronę oraz zwierzchnictwo imperialne. Gubernator został odwołany, a wybory przyniosły wynik nie tak groźny, jakiego w danych okolicznościach można się było spo-

dziewać. Niemniej jednak niepodobna zatargu tego lekceważyć i odmawiać mu symptomatycznego znaczenia.

Kanada tudzież Afryka południowa mają na konferencji wystąpić z żądaniem, aby dominjom przyznać od polityki europejskiej i wobec państwami oddzielnych traktatów, nie tylko gospodarczych, lecz i politycznych. Według ustalonego pojęć europejskich jest to rzecz niesłychana, która znosi jedność polityki zagranicznej, rozbija państwo i w żaden sposób nie daje się pogodzić z lojalnością części względem całości. Anglicy traktują podobne żądania o wiele chłodniej i nie widzą w nich nic buntowniczego i przewrotnego. Imperjum brytyjskie jest związkiem wolnych państw bez żadnej konstytucji, która określała by góry prawa i obowiązki poszczególnych dominjów. Droga jest otwarta do różnych możliwości, a więc i takich, które nie mieszczą się w podreżnikach prawa państwowego i w głowach europejskich jego znawców. Wszak w lidze narodów dominja brytyjskie uczestniczą na stopie równorzędnych i niepodległych państw, już ten precedens uprawnia je niejako do stawiania powyższych żądań, które z tego punktu widzenia przedstawiają się

jako naturalne i zrozumiałe.

Zresztą sama metropolja dała im właśnie w tym roku uderzający przykład, podpisując pakt w Locarno. Dominja były naogół przeciwnie całemu temu paktowi, gdyż chciały się możliwie daleko odsunąć od polityki europejskiej i nie brać udziału w jej zakłócaniach i konfliktach. Przez lata całe namyślano się w Anglii, czy wobec postawy dominjów wdawać się w jakieś obszerniejsze układy europejskie, czy też odsunąć się od nich jaknajdalej, zacieśnić związek brytyjski i prowadzić w stosunku do Europy politykę Stanów Zjednoczonych. Znaczna część konserwatyistów angielskich skłaniała się jeszcze przed paru laty za obraniem tej ostatniej drogi. Atoli wzięty górze inne wyrachowania. Anglja doszła do przekonania, że ani jej interesy gospodarcze, ani względy na bezpieczeństwo strategiczne nie pozwalają jej odsunąć się od Europy. Wyrazem tego przekonania było właśnie Locarno. Jakże jednak wypadło poradzić sobie z dominjami, które pozostały głuche na wyższe racje polityki angielskiej i nie chciały słyszeć o wiązaniu się paktami europejskimi?

Anglja wybrała sposób lojalny, pojednawczy, ale bardzo ryzykowny. Przystąpiła do paktu reńskiego

sama i ze zgodą swych kontrahentów europejskich uwolniła od sprzymierzeńczych obowiązków dominja.

Ten krok rządu Baldwina i Chamberlain'a będzie niezawodnie jednym z najważniejszych przedmiotów konferencji. Być może, iż uda się rządowi przekonać przedstawicieli dominjów i nakłonić ich do zaakceptowania paktu, w takim razie niebezpieczny precedens przestałby istnieć i solidarność składowych części imperjum byłaby przywrócona. Jeżeli zaś dominja nie zmienia swego stanowiska i zachowują wobec paktu abstynencję, będzie to miało dla przyszłości imperjum nader ujemne znaczenie, gdyż jego polityka zagraniczna stała się z biegiem czasu wprost nieosiągalną. Dla Anglii kwestie europejskie mogą być kwestią życia, lecz odległych dominjów, oddzielonych od niej oceanami, nie obchodzi one wcale. Nawzajem dominja mają swe własne kłopoty i swych domniemanych wrogów, z którymi Anglja chciałaby zostawać w przyjaźni.

Cały ten ciężar sprzeczności spadnie na stół zbliżającej się konferencji.

J. Mazurski.

Rady prof. Kemmnerera

Szczegółowy wyciąg z memoriału misji rzeczoznawców amerykańskich

III.
Bezsensowne uprzywilejowanie eksportu
Rozdarowywanie towarów kosztem ludności — Polska nie potrzebuje nowej emisji papierków — Liczby procenty — Stabilizacja złota na poziomie 9 za dolara — Handel musi szukać własnych dróg — Rząd nie powinien nim kłówać, ani go ograniczać

Zarówno opinia polska, jak i ustawodawstwo kładą szczególny nacisk na wywóz, zwłaszcza wytworów przemysłowych i starają się otoczyć go największą pieczą. Życzliwość owa objawia się w postaci zwolnienia eksporterów od podatku obrotowego, w taryfach kolejowych i w innych dziedzinach. „Korzystny bilans handlowy“ jest sakramentalnym wyrazem w Rzeczypospolitej; są to pojęcia przedawnione, uznane za fałszywe przez doświadczonych ekonomistów. Rząd może popierać pewien

przemysł, ale nie ogół wywozów. Korzystny bilans płatniczy wcale nie jest pożądanym. Ten ujemnie przedstawiał się w najbogatszych przedwojennych krajach Europy. Oznacza to, że były one wierzycielami na rachunkach światowych. Zamożność państwa nie zależy od nadwyżki eksportu, ale od jego produktywności na głowę ludności i od szybkości zamieniania wywozu na wwóz. Chwilą bowiem rozstrzygającą jest nie przewyższenie pierwszego, ale możliwość uzyskania za niego jaknajwięcej potrzebnych artykułów importu. Każdy kraj może mieć dowolnie wielki wywóz, o ile skłonny jest rozdarowywać swoje towary lub mniejszy, ale zawsze jeszcze znaczny, obdarzając go przywilejami. Wtedy eksporter sprzedaje po tanich cenach, ale następstwa spadają na ogół ludności, który ponosi ciężar podatkowy za prowadzenie handlu ze stratą. Wówczas koszt producenta powiększone o koszty, ponoszone przez resztę społeczeństwa, będą znaczniejsze od kwot, wydobytych z eksportu, mających służyć na opłacenie im-

portu. Wysyłanie przeto towarów których wytworzenie więcej pochłonie, aniżeli przedstawia wartość za nie otrzymaną, jest „najlepszą drogą do bankructwa!“

Komisja ma przekonanie, że „słabość Polski do nadwyżki eksportu pochodzi w znacznej części z chęci zapobieżenia katastrofie walutowej i sympatyzuje z tem uczuciem“.

Jednakże środki stosowane w tym celu, należało uważać za przejściowe i zaniechać ich z chwilą osiągnięcia nadwyżki wywozowej. Polska dawno doszła już do tej granicy i dalsze prowadzenie podobnej polityki jest sprzeczne z jej celem pierwotnym. Nie zapobiega się bowiem robieniu obcym nabywcom prezentów z towarów i z różnic cen, za jaki faktycznie są sprzedawane, a ceną, jakaby miały, gdyby nie hojność państwa wobec eksporterów! Niestety, w chęci uniknięcia klęski walutowej nie są środki z celem i stała przewaga wywozu nad wwozem uchodzi za mądrość życia ekonomicznego. Obecnie, jak zdaje się, eksporty towarowe i inne wierzitel-

ności międzynarodowe Polski przescięgnęły wartość importu i innych długów w rachunku zagranicznym Rzeczypospolitej, skutkiem czego następuje nagromadzenie wierzytelności w rękach eksporterów. W danej chwili ma to pewne znaczenie, albowiem prawdopodobnie eksporterzy sprzedadzą wierzytelności swoje Bankowi Polskiemu za walutę polską, przez co wzrośnie w nim stosunek pokrycia. Po osiągnięciu wszakże istotnej stabilizacji złotej byłoby nonsensem dalsze gromadzenie takich kredytów.

Komisja słyszała częste skargi na brak kapitału obrotowego w kraju. Ciągłe mówi się o konieczności powiększenia obiegu pieniężnego. Fałszywość tego poglądu odzwierciedla się choćby w fakcie że takie same kłopoty zjawiały się w państwach, które wypuszczały pieniądze w nieograniczonej ilości. Trudności wyrastają nie na podłożu braku pieniądza, tylko na wy pożyczaniu go na procent zakazany. Polska bynajmniej nie potrzebuje nowej emisji papierków, tylko znacznego kapitału produkcyjnego. Komisja uważa, że poziom cen w Polsce jest dostatecznie niski, aby przy stabilizacji złotej w stosunku 9 do dolara, umożliwić stałą nadwyżkę eksportu bez nadawania przywilejów eksporterom, których interesa już zabezpiecza kurs nadmieniony. Zaleca się zatem „natychmiastowe zniesienie ustawodawstwa, nadającego ogólne przywileje eksportowi“. Znaczna część przemysłu polskiego pozostawała w obrębie rosyjskiej barjery celnej i zaopatrywała rynek carstwa. W obecnym położeniu jest on „raczej przerośnięty, niż niedorośnięty w stosunku do rolnictwa“. Zadaniem Polski powinno być produkowanie surowców i produktów rolniczych dla przemysłowej części Europy. Nie jest pożądanym rozwinięcie sztucznej konkurencji przy sprzedaży produktów przemysłowych, albowiem współzawodnictwo takie wywoływałoby ogólne podcinanie cen. Najkorzystniejsze rozwinięcie produkcji sił kraju nastąpi, o ile rząd pozwoli handlowi na znalezienie własnych dróg, a zaprzestanie prób kierowania nim, robiąc w pewnych miejscach ułatwienia, a ograniczając go w innych“.

Pan J. Duhamel nie miał dobrego przyjęcia

Wczoraj goście francuscy opuścili Warszawę Incydent z policją na dworcu Głównym przy odjeździe

Nasz warsz. koresp. telef.:

Delegaci paryskiego komitetu walki o amnestję dla więźniów politycznych, pp. Duhamel i Chenneviere, wyjechali wczoraj wieczorem z Warszawy. Decyzję swą p. Duhamel powziął z powodu wrogiego stanowiska prasy wobec jego osoby. Dowiadujemy się, że na przyspieszenie wyjazdu gości francuskich, oprócz tych przyczyn, wpłynął jeszcze jeden fakt.

P. Duhamel miał wygłosić w Warszawie odczyt na temat zresztą, czysto literacki. Dochód z odczytu miał pójść na więźniów politycznych. Z tego względu odczyt miał odbyć się staraniem i pod auspicjami patronatu opieki nad więźniami.

Tymczasem, większość zarządu patronatu, do którego wchodzi róż-
ne żywioły, postanowiła odmówić

zajęcia się urządzeniem odczytu, wyrażając opinię, że ze względu na stosunek pewnych odłamów społeczeństwa do prelegenta, protektorat patronatu, nad odczytami mogłoby mieć dla patronatu niepożądane skutki.

Ta uchwała ostatecznie zraziła p. Duhamela i skłoniła go do przyspieszenia wyjazdu.

Wczoraj odwiedziły p. Duhamela delegacje zamkniętych przez władze związków zawodowych i instytucji kulturalnych, oraz delegacja poetów lewicowych w osobach pp. Broniewskiego, Stądego, Wandurskiego, Stawara, Krzywickiej i Wata i oddzielnie poeta Józef Wittlin, którzy zwrócili się do niego z listem, wyrażającym p. Duhamelowi uznanie i protestującym przeciwko głosowi literatów prawicowych.

Przed wyjazdem p. Duhamel był przyjęty przez min. Zaleskiego.

W rozmowie z ministrem p. Duhamel wyraził przekonanie, że w interesie Polski leży zaprzestanie represji politycznych i uwolnienie więźniów politycznych.

Bezpośrednio przed odjazdem p. Duhamel przyjął delegację sekretarjatu międzypartyjnego do walki o amnestję, w osobach pos. Ballina, pos. Cochackiego, p. Hempla, p. Kruk i p. Walda.

Na dworcu żegnał pp. Duhamela i Chenneviere'a przedstawiciele sympatyzujących z nim ugrupowań. Wznoszono okrzyki po polsku: po francusku.

Zaszedł mały incydent z policją, która chciała zmusić zebranych do roześcia się, ale po interwencji p. Wojewódzkiego poprzestano na obserwacji.

Proces o nadużycia w marynarce

Zaliczki bez zabezpieczenia, wypłaty wbrew umowie, podstępne zmiany zamówień, fałszowanie inwentarza i protokołów przyjęć — oto bagno w jakim odbywała się praca dowództwa floty polskiej

Nasz warsz. koresp. telefonuje: W 4-ym dniu rozpraw sądowych o nadużycia w marynarce, sąd w dalszym ciągu przesłuchuje kom. Bartoszewicza.

Przew.: Czy przyznaje się pan do udzielenia firmie „Marszałk” zaliczek w sumie kilkudziesięciu miliardów, bez żadnego zabezpieczenia?

Osk.: Te sprawy mnie nie dotyczyły, a o ile wiem, to w kierownictwie marynarki znajdują się listy gwarancyjne tych firm.

Przew.: Czy za pośrednictwem pana wypłacono tej firmie 13 miliardów mk. polsk. wbrew umowie?

Osk.: Polecenie to wydał gener. Bobrowski. Zwracałem mu przytem uwagę, że firma niesłusznie żąda wypłacenia tej sumy, ale on oświadczył, że skoro firma przedstawia rachunek, to widocznie jej się należy.

Przew.: Czy przyznaje się pan do sporządzenia wraz z innemi osobami protokołu przyjęcia pływaków, gdy w rzeczywistości przyjęte były korpusy minowe?

Osk.: Uważałem, że były to te same przedmioty, a różniły się tylko nazwą.

Prokur.: Czy firma prosiła o zmianę zamówienia pływaków na korpusy, czy kierownictwo marynarki?

Osk.: Prosiła o to firma. Prok.: Prawdopodobnie dlatego, że miała je na składzie.

Osk.: Przypuszczam, że tak. **Przew.:** Czem motywuje pan zmianę zamówienia?

Osk.: Chcieliśmy wykorzystać kredyty, więc trzeba było mieć dokument na takie przedmioty, na które kredyty były udzielone. Ponieważ w danym przypadku kredyty były udzielone na pływaki, sporządziłem dokument, że odebrano pływaki, chociaż w rzeczywistości odebraliśmy kadłuby minowe.

Prok.: Dlaczego przedmioty te odebrano w 4 miesiące po terminie?

Osk.: Z powodu braku ludzi i niemożności sprawdzenia przyrz-

dów, przyjmowanie odbywało się powoli.

Przew.: Kto wpisywał do książki i inwentarza przyjęte przedmioty?

Osk.: Formalnej książki inwentarza zupełnie nie było, a do magazynowej — inż. Wolski.

Przew.: Czy polecił pan wpisać do książki inwentarza 300 sprzętów buforowych z wiedzą o tem, że nie były one nigdy dostarczone?

Osk.: Sporządziłem protokoł o ich przyjęciu, choć pozostały w fabryce, z powodu braku miejsca w magazynie.

Przew.: Czy zwracał pan uwagę szefostwu na niewłaściwość tego stanu?

Osk.: Rozmawiałem o tem z kom-

Petelencem, który odpowiedział mi, że za to będzie odpowiedzialny minister skarbu, gdyż nie daje pieniędzy dla marynarki.

Przew.: Czy firmie Marszałk wypłacono za te sprzęty 9 tys. zł?

Osk.: Wiem, że polecenie wypłaty było, w rezultacie jednak firmie nie wypłacono.

Przew.: Czy sporządził pan fałszywy protokoł przyjęcia różnych obiektów wojskowych dla marynarki w Toruniu, przez komisję, której nie zwołano?

Osk.: Komisji rzeczywiście nie było. Przedmioty odebrałem w Warszawie na mocy przedstawionego mi modelu. Nie pamiętam czy wtedy byłem w Toruniu.

Tydzień lotniczy we Lwowie

Zainaugurawano otwarcie portu lotniczego L. O. P. P.



Przed nowym portem lotniczym Lwowa w Skniwowie.

LWÓW, 15 października. Tydzień lotniczy rozpoczął się we Lwowie uroczystym poświęceniem własnego portu lotniczego L. O. P. P. w Skniwowie. Na wielkim lotnisku, gdzie wznosi się już kilka hangarów wojskowych, wy-

budowano ze składek lwowskich kolejarzy nowy hangar cywilny, a kosztem zaś ofiar pracowników policji państwowej budynek administracyjny. Na poświęcenie nowych obiektów, którego dokonał ks. arcybiskup Twardowski w o-

becności przedstawicieli rządu i wojska, przybył do Skniwowa specjalny pociąg, przywoząc ze Lwowa rzeszę publiczności.

Ilustracja nasza przedstawia gości na otwarciu portu z arcybisk. Twardowskim w środku.

Niemiecka szajka szpiegowska

denuncjowała polaków przed władzami pruskimi

Członkowie „Volksbundu” na ławie oskarżonych

Wczoraj rozpoczął się w sądzie okręgowym karnym w Katowicach sensacyjny proces przeciwko członkom „Volksbundu”, oskarżonym o zbrodnię szpiegostwa na rzecz Niemiec.

Na ławie oskarżonych zasiadli: p. Gertruda Ernst z Królewskiej Huty, Bruno Tomas z Mysłowic, Wilhelm Ganster, Józef Minkowski, Leonard Stuchlik, Hugo Dyła, Teodor Zenger, Karol Gmiątek, Walter Kolibey, Maks Urbanowski i Wiktor Rusin.

Wymienieni w liczbie 11 osób, zamieszkałi na polskim Śląsku, oskarżeni są o tak zwane szpiegostwo dyplomatyczne, a mianowicie, że w ciągu ostatnich paru lat umyślnie udzielali rządowi niemieckiemu wiadomości o życiu politycznym i społecznym państwa polskiego, o przekonaniach narodowych i politycznych polaków, zamieszkałych tak na polskim jak i niemieckim Śląsku.

Do rozprawy powołano 43-ch świadków. Rozprawie przewodniczył dyr. Zdankiewicz, oskarża prokurator Małkowski, bronią adwokaci: poseł dr. Lieberman z Warszawy i dr. Bay z Katowic.

Po odczytaniu aktu oskarżenia rozpoczęło się przesłuchanie wszystkich oskarżonych. — Oskarżeni do wny się nie przyznają. Udzielali informacji na żądanie konsu-

latu niemieckiego, aby przyjść swoim rodakom z pomocą i ułatwić im pracę w Niemczech.

Po przesłuchaniu wszystkich 11-tu oskarżonych przystąpiono do przesłuchania świadków.

P. Emil Wieczorek zeznał, że został na granicy polsko-niemieckiej aresztowany w kwietniu 1924 roku i siedział niewinnie w więzieniu w Gliwicach przez 17 miesięcy. Został on zadencjowany przez „Volksbund”, jako prezes związku powstańców śląskich w Bujakowie. W Gliwicach w prezycjum policji widział pisma „Volksbundu” i konsulatu niemieckiego, w których najdokładniej władze te informowały przyzycjum policji niemieckiej w Gliwicach o działalności bardzo wielu wybitnych członków związku powstańców śląskich.

Z powodu denuncjacji „Volksbundu” i konsulatu niemieckiego aresztowano w ciągu ostatnich paru lat na granicy polsko-niemieckiej przeszło 300 członków związku powstańców śląskich zupełnie niewinnych — za to, że jako polscy obywatele należeli na polskim Śląsku do związku powstańców.

W konsulacie niemieckim robiono odbitki z fotografii polaków, znajdujących się na kartach cyrkulacyjnych. Fotografie te przesy-

lano później władzom niemieckim. Poza tem przesłuchano kilka urzędniczek „Volksbundu”, oraz odezłano kilka zeznań.

Już rozprawa przedpołudniowa rzuciła ciekawe światło na szpiegowską działalność „Volksbundu” i konsulatu niemieckiego w Katowicach. Np. oskarżony Wilhelm Ganster, zarządca magazynu huty „Salva” pod Świętochłowicami, udzielił w ciągu dwóch lat 750 wywiadów władzom niemieckim.

Oskarżeni prowadzili rejestrację podejrzanych osób. Panna Ernstówna zdradzała głównie powstańców, inni oskarżeni denuncjowali polaków, mieszkających na Śląsku niemieckim i ułatwiali dezercję poborowym do Niemiec.

Znowu „kaczki” popłyną na Europę

o wojnie na Wschodzie i przygotowaniach bojowych Polski

BERLIN, 14 października. (Telegram własny „Głosu Polskiego”). W dniu wczorajszym udał się do Berlina na granicę polsko-litewską delegat agencji prasowej Haertza, obsługujący szereg pism w Stanach Zjednoczonych w Anglii i Niemczech p. Follyschuss.

Należy dodać, że na czele agen-

minister oświadczył, że dążyć będzie do możliwie szybkiego wykonania wspomnianego rozporządzenia p. prezydenta Rzplitej i skorzysta w tym kierunku z przygotowanych przez ministra Klarnera materiałów.

Delegacja zapewniła p. ministra, że związek inwalidów wojennych Rzplitej polskiej ofiaruje nadal swoją lojalną współpracę i bierze na siebie obowiązek kwalifikowania kandydatów na koncesje.

Po wysłuchaniu delegatów p.

Morderstwa na tle walk partyjnych

Trzy trupy na ulicach Warszawy

Z Warszawy donoszą do „Głosu Polskiego”.

W rubryce wypadków w ciągu dni ostatnich zanotowano trzy mor-

derstwa, które łączą się w jedną tragiczną całość krwawego porachunku na tle walk pośród stronnictw robotniczych.

Dn. 11 b. m. został zamordowany z rewolweru przez związkowego tragarza Matias Lubelski. Morderstwo zostało wykonane przez niejakich Makowieckiego i Gorińskiego, z których pierwszy został aresztowany, a drugi zginął tegoż dnia jeszcze od kul ścicielki z innego ugrupowania.

Wreszcie dn. 12 b. m. został postrzelony sekretarz związku tragarzy Franciszek Sączka.

Początkowe wyjaśnienia i komentarze prasy twierdziły, że Lubelski padł z ręki bojówki P. P. S. za odstępstwo od partii, w której przez szeregi lat pracował.

Wczorajszy „Nasz Przegląd” podał jednak informacje, które ten komentarz zbijają. Mianowicie w sekretariacie polskiej partii socjalistycznej oświadczone jednemu z dziennikarzy co następuje:

„Zabity towarzysz Lubelski był bardzo ceniony w partii i żadnych zarzutów przeciwko niemu nie wytaczano.

Makowiecki zaś usunął się przed jakimś czasem od czynnej pracy partyjnej i tem samem automatycznie wydalony został ze związku. Pracował on kiedyś jako biuralista u Hersego.

Co do osoby drugiego zabitego Gorińskiego, to sekretariat partyjny zaprzecza, by był on członkiem partii i wogóle nie jest on sekretarjatem znany.

Jak donosi „Robotnik” pogrzebem Lubelskiego zajął się okręgowy komitet robotniczy P. P. S.

Oto faktyczna strona wydarzeń, w której wiele jeszcze jest momentów niejasnych.

Sowiety przyjęły owacyjnie

kuzynkę ex-cesarza Wilhelma

BERLIN, 14 października. — (PAT). „Vorwaerts” donosi, że parowiec luksusowy, na pokładzie którego przybyła kuzynka ex-cesarza Wilhelma II, księżna Albertyna Pruska, był w Leningradzie przedmiotem szczególnych owacji ze strony władz sowieckich.

Katastrofa w kopalni angielskiej

LONDYN, 14 października. — (PAT). W jednej z kopalni węgla w miejscowości Staffordshire, na skutek zepsucia się mechanizmu, spadła ze znacznej wysokości winda, wioząca do szybu grupę górników. Na skutek katastrofy 9 górników odniosło ciężkie obrażenia.

Nowy rząd Svehly

przed izbą czechosłowacką

PRAGA, 14 października. (PAT) Nowy gabinet przedstawił się dzisiaj sejmowi. Wejście członków rządu na salę zostało przyjęte przez koalicję oklaskami, opozycja zaś zachowała się spokojnie. Jedynie komuniści wzniesli okrzyki.

Prezes rady ministrów Svehly wygłosił dłuższe expose.

Ks. Karol w Kanossie

wraca do żony i tronu

PARYŻ, 14 października. (PAT). „New-York Herald” donosi, że ks. Karol rumuński postanowił obecnie, po pojednaniu się z matką, wrócić do żony, ks. Heleny i starać się o odzyskanie praw następcy tronu.

Zmierch obszarnika górnośląskiego

Dobra hr. Oppersdorffa pod dozorem sądowym

GLIWICE, 14 października. — Mówi się tutaj głośno o bankructwie wielkiego obszarnika górnośląskiego, hrabiego Oppersdorffa.

Wskutek nieurodzaju długi jego w bankach wzrosły tak nieopiernie, że nie jest w stanie płacić nawet procentów, a zaległości podatkowe sięgają wielu milionów marek.

Sądy niemieckie, by ratować tę twierdzę niemieckości na Śląsku, zgodziły się na dozór sądowy, zarządając ogłoszenie bankructwa.

Posiadłości obszarnika górnośląskiego obejmują 25.000 morgów.

Podpisanie umowy w przemyśle włókienniczym zakończyło długotrwały zatarg o płace Podwyżka 5 proc. obowiązuje od 11-go b. m.

W dniu wczorajszym zatarg o płace w przemyśle włókienniczym został ostatecznie zlikwidowany: podpisanie przez przedstawicieli stron umowy zbiorowej zakończyło długotrwały spór, który w momentach ostrego napięcia zagrażał poważnie rozpętań burzy strajkowej.

Dzięki celowej i umiejętnie przeprowadzonej interwencji rządu, niebezpieczeństwo to zostało szczęśliwie uniknięte.

Jednakże po konferencjach przeprowadzonych w Warszawie, wyłoniły się nowe trudności: chodziło o rozciągnięcie 5 proc. podwyżki na biuralistów oraz majstrów fabrycznych. Odmowa ze strony przemysłowców uwzględnienia w tej kwestji postulatów związków i wynikiem są nieporozumienia opóźniły ostateczną likwidację zatargu. Coprawda po wyrażeniu przez związki zawodowe zasadniczej zgody na 5 procent podwyżki, było jasnym, że niebezpieczeństwo strajkowe zostało zażegnane: w obecnym momencie, niewątpliwie niedogodnym dla akcji strajkowej, robotnicy nie mogli wystąpić z bezwzględna obroną interesów, — bądź co bądź, mimo całej solidarności pracowniczej — cudzych. Podwyżka dla majstrów i pracowników biurowych nie mogła się stać z tych względów „casus belli”.

Odbyte onegdaj wieczorem zebrania delegatów fabrycznych w poszczególnych związkach robotniczych ostatecznie zdecydowały, by dłużej zatargu nie przeciągać i umowę podpisać.

W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy, o godzinie 11-ej rano odbyło się podpisanie nowej u-

mowy ze strony związków przemysłowców obecni byli pp. inż. Rumpel, dyr. Pawłowski, Durski, Geopert, natomiast ze strony robotników przedstawiciele zw. klasowego. Przedstawiciele zw. „Praca” i „chrześcijańskiego” na konferencję nie zdążyli przybyć i podpisali umowę oddzielnie w godzinach wieczornych.

Przed podpisaniem umowy inż. Rumpel oświadczył w imieniu związków przemysłowych, iż uważa interwencję w Warszawie za zbyt dużą, gdyż zatarg dałby się załatwić na gruncie łódzkim, w drodze wspólnych konferencji, od których przemysł nie miał zamiaru się uchylać. W odpowiedzi przedstawiciele związku oświadczyli, iż powodem interwencji w Warszawie, było przewlekanie sprawy przez przemysł i niedanie w termi-

nie odpowiedzi.

Następnie wyłoniła się kwestja sporna od jakiego terminu ma obowiązywać podwyżka. Przedstawiciele robotników zażądali by podwyżka obowiązywała od 4 października. Jednak przemysłowcy powołując się na okoliczność, że wypłaty za ubiegłe tygodniówki zostały już uskutecznione, oraz kierując się względami formalnymi oświadczyli, że podwyżka może obowiązywać dopiero od 11 października.

Następnie została podpisana przez przedstawicieli stron nowa umowa. Treść jej jest analogiczna do umowy poprzedniej, z tą jedynie różnicą, że może być ona wypowiedziana przed 15 każdego miesiąca i ekspiruje wtedy w pierwszy poniedziałek następnego miesiąca.

Zawarta umowa posiada następujące brzmienie:

W dniu 14 października 1926 r. między przedstawicielami: związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim, krajowego związku przem. włókienniczego, związku farbiarń i wykończalń okręgu łódzkiego, związku właścicieli farbiarń zarobkowych z jednej strony i przedstawicielami: związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włókienniczego „Praca”, związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włókienniczego w Polsce, związku zawodowego przemysłu włókienniczego chrześcijańskiego w Łodzi z drugiej strony została zawarta umowa następującej treści:

Z dniem 11 października 1926 r. płace tarytowe robotników przemysłu włókienniczego, obowiązują-

ce od d. 1 lipca 1926 r. zostają podwyższone o 5 proc. Umowa niniejsza dotyczy wyłącznie plac tarytowych i w niczem nie przesądza reorganizacji pracy. Zniżki procentowe od ogólnej taryfy plac, stosowane dotychczas w poszczególnych miejscowościach na prowincji pozostają nadal w mocy.

Każdej ze stron przysługuje prawo wypowiedzenia niniejszej umowy przed dniem 15 każdego miesiąca z warunkiem, że umowa przestaje obowiązywać w pierwszy poniedziałek następujący po pierwszym dniu następnego miesiąca. Z podziałania umowy tej wyłączone są fabryki przemysłu jutowego i fabryki włókiennicze położone w Sosnowcu.

Podwyżka plac

nie pogorszy konjunktur w przemyśle

Według opinii sier przemysłowych przyznana robotnikom, włókienniczym pięcioprocentowa podwyżka plac nie wpłynie zasadniczo na ukształtowanie się sytuacji i konjunktury w przemyśle łódzkim. Już poprzednia 12 proc. podwyżka, jakkolwiek znacznie wyższa od obecnej, w małym tylko stopniu zaważyła na tych konjunkturach. Ogólnie biorąc, podwyżka ostatnia może mieć o tyle tylko wpływ, że o 2 — 3 proc. podroży koszt produkcji.

Pomimo to jednak, przemysł zapatruje się pesymistycznie na swą najbliższą przyszłość, gdyż według opinii sier przemysłowych okres pomyślnych konjunktur już mija i jakkolwiek redukcja nie daje się jeszcze dotkliwie odczuć, to jednak należy tego zjawiska już wkrótce oczekiwać.

Biuraliści i majstrowie otrzymają podwyżki indywidualnie

Okólnik związków przemysłowych normuje tę sprawę

Stanowisko przemysłowców w sprawie podwyżki plac dla pracowników biurowych i majstrów sprecyzowane zostało wczoraj po podpisaniu umowy z przedstawicielami związków robotniczych w specjalnym okólniku przesłanym przez związek przemysłu włókienniczego w państwie polskim poszczególnym firmom.

W okólniku tym stwierdzono, że sprawa podwyżki plac dla podmajstrów, pracowników biurowych i ekspedjentów została w zatargu ostatecznie połączona z podwyżką. Przemysłowcy sprzeciwili się temu z całą stanowczością, uważa-

jąc wszelką szematyzację w tej dziedzinie pracy za niepożądaną, a nawet szkodliwą. Nie zajmując stanowiska przeciwko podwyżkom dla tych pracowników, związek pozostawia wymiar odnośnych zmian w sumach wynagrodzenia ocenie poszczególnych firm przemysłowych, przyczem jednak uważa za słusne zaznaczyć w okólniku, że dopuszczenie do zachwiania się równowagi między poziomem wynagrodzeń poszczególnych kategorii pracowników jest według opinii zarządu związku niewskazane.

**Skargi i żale
łódzkich pracowników
miejskich**
zostaną przedstawione ministrom

Wczoraj rano udała się do Warszawy delegacja pracowników związku instytucji użył. publicz. z p. Kowalskim na czele. Delegacja ta na specjalnej audjencji przyjechała do Warszawy, p. Jurkiewicza oraz min. spr. wewn. p. Sławoj-Składkowskiego. Przedłożyła ona na audjencji tych obszerny memoriał, który zreferowany zostanie szczegółowo przedstawicielom władz centralnych. Wynikiem tych konferencji ma być zrealizowanie postulatów pracowników inst. użyt. publ. Łodzi. (E)

**3 tysiące złotych subwencji
otrzyma orkiestra filharmoniczna**

Jak wiadomo, magistrat przyznał ostatnio łódzkiej orkiestrze filharmonicznej dodatkowo subwencję w wysokości podatku, jakiego będzie się magistratowi należało od koncertów, urządzanych w ciągu miesiąca: października, listopada i grudnia r. b.

Ponieważ jednak komisja skarbowo - budżetowa domagała się skonkretyzowania kwoty subwencji, magistrat na ostatnim swym posiedzeniu uchwalił zmienić poprzednią uchwałę i przyznać Ł. O. F. dodatkowo subwencję w wysokości 3,000 zł.

Komisja skarbowo - budżetowa rady miejskiej na posiedzeniu w dniu 13 b. m. zaakceptowała powyższą uchwałę.

SZKOŁA TANCA W. LIPINSKIEGO
GRAND-HOTEL, (Traugutta 1)
Co 2 tygodnie rozpoczynają się nowe kursy Zapisy codziennie: EWANGIELICKA 17 m. 4. 5670-1

Jak będą podzielone zapomogi

dla tysięcy rzesz pozbawionych pracy

W dniu 12 października r. b. odbyło się zwyczajne posiedzenie zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Łodzi pod przewodnictwem inż. W. Kułickowskiego.

Uchwalono zwrócić się z wnioskiem do zarządu głównego F. B. w sprawie przedłużenia okresu zasiłkowego do 17 tygodni dla bezrobotnych fizycznych na terenie powiatu piotrkowskiego i Piotrkowa, oraz na terenie działania Z. O. F. B. w Łodzi dla bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy wyczerpią 13 - tygodniowy okres do 31 października 1926 r. Postanowiono zwrócić się z wnioskiem co do wprowadzenia państwowej akcji pom. dor. na terenie gminy Wojciechów od 1 listopada 1926 r. oraz powierzyć zastępcze wykonywanie czynności na terenie powiatów wydziałom powiatowym w Łasku, Brzezinach, Sieradzu, Łęczycy.

W sprawie zbadania wyników przeprowadzonej przez Z. O. F. B. w Łodzi kontroli w magistracie uchwalono zwołać konferencję specjalną na dzień 18 października

r. b. przy udziale przedstawicieli obu stron.

W dniu 12 października 1926 r. w lokalu O. B. F. B. w Łodzi odbyła się konferencja w sprawie wypłat zapomóg doraźnych dla bezrobotnych pracowników umysłowych, przy udziale kierownika O. B. F. B. p. Czesława Dłużniewskiego, członka zarządu obwodowego F. B. p. Jana Wawrzynkowskiego, oraz kierownika oddziału dla pracowników umysłowych U. P. P., p. Józefa Bajkowskiego.

Na konferencji ustalono: Z otrzymanej sumy zł. 110,000 wypłacić na prowincji wszystkim tym zarejestrowanym bezrobotnym pracownikom umysłowym, którzy nie otrzymali zapomogi w m-cu wrześniu według niżej podanego wykazu:

Piotrków 16 bezrob. 995 zł.,
Radomsk 12 bezrob. 760 zł.,
Tomaszów-Mazow. 45 bezrob. 2,600 zł.,
Pabjanice 26 bezrob. 1,915 zł.,
Zgierz 27 bezrob. 1,555 zł.,
Zduńska Wola 1 bezrob. 65 zł.,
Ozorków 15 bezrob. 855 zł.,
Aleksandrów 1 bezrob. 45 zł.,
Konstantynów 2 bezrob. 130 zł.,
Ruda Pabjanicka 5 bezrob. 370 zł.

w łącznej sumie 9,290 zł.; z pozostałej sumy 100,710 zł. postanowiono wypłacić bezrobotnym pracownikom umysłowym w Łodzi od numeru 912 wwyż w kolejnym porządku.

Bezrobocie w Łodzi powoli lecz stale się zmniejsza

Według ostatnich danych ogólnej ilości zakładów przemysłowych na terenie Łodzi, podlegających ustawie o zabezpieczeniu od bezrobocia wynosi 1389. W zakładach tych zatrudnionych jest 80,879 robotników, z czego 6,411 zabezpieczonych jest na wypadek bezrobocia. W chwili obecnej łódzki przemysł włókienniczy zatrudnia 66,416 robotników, pracujących w 661 zakładach. W przemyśle tym objętych jest bezrobociem 15,836, co oznacza wciąż jeszcze poważne zmniejszenie się ich liczby w po-

rownaniu z poprzednim miesiącem. Nie ulega natomiast zmniejszeniu liczba bezrobotnych niewykwalifikowanych, których jest 10,477. Tak znaczna liczba bezrobotnych niewykwalifikowanych, tłumaczy się w pierwszym rzędzie zupełnym zastojem w ruchu budowlanym. Ogólna ilość bezrobotnych, którzy pobierają zasiłki z tytułu państwowej akcji pomocy doraźnej, wynosi w Łodzi 9 tys. mężczyzn i 16 tys. kobiet, razem 25 tys. osób. (E)

Nie będzie zasiłków dla rodzin rezerwistów powołanych na ćwiczenia

Wobec licznych zapytań w kwestji wypłaty w roku bieżącym zasiłków dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe, komisariat rządu na m. Łódź wyjaśnia:

Moc obowiązująca ustawy o zasiłkach wojskowych z dnia 22-go marca 1923 r. (Dz. U. R. P. nr. 37, poz. 246), sprolongowana na rok 1925 ustawą z dnia 28 czerwca 1925 r. (Dz. U. R. P. nr. 75, poz. 522), wygasła dnia 31 grudnia 1925 r. Dalsza prolongata tej ustawy na rok 1926 nie jest przewi-

dywana. Projekt zaś nowej stałej ustawy o zasiłkach dla rodzin osób powołanych do czynnej służby wojskowej, wychodząc z założenia, że normalne ćwiczenia wojskowe rezerwistów stanowią dalszy ciąg obowiązkowej służby w wojsku stałym, nie przewiduje za normalne ćwiczenia żadnych zasiłków.

Z uwagi na powyższe, wszelkie wypływające w tej sprawie podania i zażalenia załatwiane będą odmownie.

ZWIEDZ WYSTAWĘ GOSPODARSKO-HYGIENICZNO-ROZWOJOWĄ
CZĘŚĆ W ŁÓDZI
Al. Kościuszki 75, 75, 77
„Targ Rzemieślniczy”
Koncert-Radjo-Kino. Wejście 1 złoty.

Kto jest podpalaczem?

Grzegorz Lewenson contra Abram Wojdysławski

List z więzienia -- Tajemniczy pośrednik -- Sensacyjne zeznania

Dziś przemówienia prokuratora i obrony -- Wyrok zapadnie jutro

W drugim dniu rozprawy sąd w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków, których zeznania wniósł nowe światło do sprawy. Najciekawszymi z nich były zeznania buchaltera firmy, świadka Szpilmana, oraz nocnego stróża Aspisa. Zeznania te uzasadniają bardzo poważnie podejrzenia, powzięte przeciw Abramowi Wojdysławskiemu. W związku z tem pod sądny Lewenson składa dodatkowe wyjaśnienia, których treść wzbudziła wielkie poruszenie na sali rozpraw.

Badanie świadków

Jednym z pierwszych był przesłuchany komisarz Wajer. Świadek w krótkich słowach zaznamił sąd z przebiegiem śledztwa, nie wnosząc przytem nic nowego. Następnie przystąpiono do przesłuchania świadka Szpilmana.

Zeznania Szpilmana

W grudniu 1925 roku otrzymałem od p. Lewensona polecenie, aby sporządzić nowe fikcyjne księgi, które miały być przedłożone urzędowi skarbowemu w celu zmniejszenia podatków. Księżki te sporządzałem częściowo w biurze, częściowo zaś w mieszkaniu prywatnym Lewensona. Księgi były w ten sposób sporządzone, że księżka składowa pokrywała się z księżką obrotową, a w niej przychód towarów był księgowany zgodnie z oryginalnymi kwitami dostawców, natomiast rozchód na podstawie fikcyjnego kwitariusza wypełnianego według uznania Lewensona.

Na podstawie tego w magazynie podczas pożaru miało się znajdować 1700 paczek oraz 3 skrzynie przedzwy, podczas gdy w rzeczywistości było 500 paczek i 3 skrzynie. Tej nocy, gdy wybuchł pożar, obudził mnie Lewenson i razem udaliśmy się na miejsce. Przy pożarze byłem 10 minut i powróciłem do domu, żeby uspokoić rodzinę. O godz. 10 zrana przyszedłem po raz wtóry do składu i tam słyszałem o tem, że księżki ze skrytki wyniesiono do sąsiada Wargona.

Prokurator: — Czy świadek mówił, żeby urzędowi śledczemu przedstawić fikcyjne księżki?

Nagroda literacka m. Łodzi

Magistrat zatwierdził statut

Na posiedzeniu w dniu 13 b. m. magistrat zatwierdził w całości statut nagrody literackiej m. Łodzi w brzmieniu, uchwalonem na posiedzeniu komitetu dla ustalenia statutu nagrody, odbył w dniu 5 października r. b., dodając jedynie do dziedzin literatury polskiej, z których może być przyznana nagroda, dział „historji literatury”.

Łódzcy złodzieje

okradli mieszkanie s. p. Statkiewiczów

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Do mieszkania w domu nr. 16 przy ul. Chłodnej, po którym snują się jeszcze cienie żony i synów, pomordowanych przez tragicznie obłąkanego s. p. Edmunda Statkiewicza, noc wczorajszej zakradli się złodzieje.

W chwili, gdy wychodzili z mieszkania, spostrzegli ich dozorca mieszcowski i zatrzymał przy pomocy lokatorów.

Ujęci są to: Henryk Olszyna i Eugenjusz Kalinowski, złodzieje zawodowi, przybyli „na robotę” z Łodzi.

Świadek: — Nie, nie mówiłem.

Obr. Wasserberg: — Czy Lewenson posługiwał się żargonem?

Świadek: — Nie, nigdy tego nie słyszałem. Wierzyłem, że nie mieliśmy, naodwrot Widzewska Manufaktura była nam winna. O skrytce wiedziałem, jak również i o tem, że w niej był przechowywany portfel wekslowy. Składu w nocy pilnował Feinmesser; miał tam wstawione łóżko polowe, koidrę i poduszkę. Na kilka dni przed pożarem Feinmesser umarł. Po pożarze widziałem, iż rzeczy te były porzucane, lecz nie zauważyłem w jakim się znajdowały stanie.

Przewodniczący: — Czy podczas śledztwa świadek mówił, że księżki były zniszczone?

Świadek: — Nie mówiłem.

Sąd przypomina świadkowi, iż podczas badania u sędziego śledczego zeznał inaczej.

Obr. Ettnger: — Proszę o zaprotokółowanie, że przewodniczący powołuje się na zeznania świadka, badanego wówczas jako oskarżonego w trybie doraźnym.

Pracownik biura asekuracyjnego „Orzeł” Choraźiak zeznaje, że do niego zgłaszał się Karnowski, wuj Lewensona i legitymując się plenipotencją, zaopatrzoną podpisanymi Lewensona i Wojdysławskiego, uwierzytelnionymi przez władze więzienne, domagał się od niego wypłacenia premii asekuracyjnej.

Obr. Kobylński: — Czy plenipotencja była wydana tylko dla załatwienia tej sprawy, czy też upoważniała Karnowskiego do likwidacji interesów firmy?

Św. Choraźiak: — Było to upoważnienie do likwidacji interesów firmy.

Obronca Kobylński, składając omawianą plenipotencję, prosi sąd o przedstawienie jej świadkowi, który oświadcza, iż nie przypomina sobie, czy to jest ta sama.

Św. Sosnowski, urzędnik państwowego instytutu badania objasnia sąd, że gdy otrzymał próbki przedzwy wydzielali one zapach nafty, zmieszanej z benzyną, jednak w drodze badania chemicznego ustalono, iż była to tylko zwykła nafta używana do lamp.

Św. Brant zeznaje, iż na drugi dzień po pożarze wraz ze świadkiem Choraźakiem ważył spalone paczki przedzwy, lecz ile kilogramów jej było, nie pamięta. Między paczkami znajdowały się i nie nadpalone, lecz wszystkie były wilgotne. Oprócz tego były jeszcze dwie skrzynie przedzwy, które świadek sam przywiózł z Widzewskiej Manufaktury.

Świad. Zeideman, który był obecny przy ważeniu przedzwy, potwierdza zeznania świadka Branta.

Św. Aspisa, stróż nocny, widział Abrama Wojdysławskiego, powracającego od strony ul. Zachodniej. Wojdysławski miał pod pachą jakąś paczkę, którą przytrzymał drugą ręką, lecz stwierdzić nie może, czy wchodził on do składu. Zaznacza jednak, że w kilka minut po tem spotkaniu, sprawdził zamki drzwi frontowych, które zastał w porządku.

Zeznania świadka Aspisa wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród obrońców Lewensona i Abrama Wojdysławskiego, którzy zasypują go gradem pytań. Obrońcy Nowodworski i Wasserberg starają się wydobyć z niego momenty z przesłuchiwania świadka przez komisarza Wesołowskiego, przy których był obecny Lewenson.

Po skończeniu badania oskarżony Lewenson prosi sąd o pozwolenie złożenia wyjaśnienia.

Wyjaśnienia Lewensona

Następnego dnia rano po pożarze między godz. 7 a 8 podszedł do mnie Aspisa i zakomunikował mi, że po wyjściu wszystkich ze składu, widział pół godziny potem powracającego Abrama Wojdysławskiego z paczką w ręku. Zdało mu się, że wszedł do składu chociaż na pewno twierdzić tego nie mógł. Chciałem o tem przemilczeć i dlatego w pierwszym swem przemówieniu nie wspominałem o tem, jednak dziś widzę, że jestem zmuszony wywlec to na światło dzienne.

Fakt ten zastanowił mnie bardzo i snułem różne przypuszczenia, nie chcąc jeszcze nikogo podejrzewać. A przecież Abram Wojdysławski żył ostatnio ze mną w niezgodzie i miał przy sobie klucz od bocznych drzwi. W urzędzie śledczym, gdy Aspisa był badany, meldowałem przez klucznika, iż chcę być obecny przy składaniu przez niego zeznań. Żądaniu memu stało się zadość.

Wtedy Aspisa zapytał mnie w żargonie, co ma zeznawać. Nie dając mu odpowiedzi, zwróciłem się do komisarza Wesołowskiego i tłumacząc mu słowa Aspisa, zapytałem, co ja mogę świadkowi na to odpowiedzieć. Pan komisarz nie odpowiadał. Wówczas ja, pamiętam dobrze, odpowiedziałem Aspisi w języku żydowskim tylko te dwa słowa:

emes, emes,

co znaczy prawdę, prawdę. Wtedy Aspisa zeznał przed komisarzem Wesołowskim to samo, co mówił mi rano, to jest, że widział powracającego Wojdysławskiego Abrama. Kiedy to usłyszałem, zrozumiałem, że jest to dla mnie jedyny ratunek. Upadłem na kanapę, ale to było z wielkiej radości, a nie z rozpaczy, jak zeznaje komisarz Wesołowski.

Proszę sąd o ustalenie tego faktu.

Jednak prośby Lewensona nie uwzględniono i w dalszym ciągu przesłuchiwało świadków.

Świadek Leisner, prokurent firmy „Widzewska Manufaktura” wydaje jaknajlepszą opinię o firmie „Lewenson i B-cia Wojdysławscy”.

Oskarżeni byli jedynymi odbiorcami produktów, przez nich przedzwy i ze swych zobowiązań wywiązywali się należycie. Do października r. ub. należność za towar pokrywali weksłami, w końcu zaś roku załatwiali transakcje czysto gotówkowe. Interes oskarżonych rozwijał się bardzo dobrze, dowodem czego może służyć suma obrotu dokonanego w 1925 roku, wyrażająca się cyframi 970,125 złotych oraz 76,749 dolarów, co w porównaniu z rokiem 1924 wskazuje na rozwój firmy.

Z polecenia szefów świadek interesował się z kim oskarżeni znajdują się w stosunkach handlowych i z jakim zyskiem sprzedają zakupiony towar. Na podstawie zebranych danych ustalili, iż firma pracowała przeciętnie z 25 procentowym zyskiem. Świadek potwierdza fakt, iż w dniu pożaru oskarżeni mieli na rachunku bieżącym 6,046 dolarów. Była również i pozycja debetowa 88,910 złotych, lecz ta wynika z tytułu zaprotestowanych weksli, żyrowanych przez oskarżonych i nie wykupionych przez wystawców, lecz to miało miejsce już po ich uwięzieniu.

Świadek Karnowski zeznaje, iż Lewenson w rozmowie z nim skarżył się, iż jest ofoczoną wrogami. Na prośbę oskarżonych przeprowadził likwidację firmy, lecz nie zauważył, aby firma miała dług. Zgłosiło się do niego tylko dwóch wierzycieli, którym wypłacił 2.200 złotych, oraz uregulował zaległość w kasie charyt. Świadek wraz z Kutnowskim sporządzali spis

wyjętych po pożarze ze skrytki weksli. Okazane spisy poznaje odrazu. O istnieniu skrytki słyszał, lecz pokazali mu ją oskarżeni dopiero po wyjściu z więzienia.

Będąc w posiadaniu plenipotencji, zwrócił się do tow. asekuracyjnego „Orzeł” z prośbą o wypłacenie premii asekuracyjnej. Tam poinformowali go, że znaleziono 1.800 klg. przedzwy w rozwiniętych paczkach, 60 całych paczek, oraz 2 skrzynie. Podczas drugiej bytności zaproponowano mu tytułem odszkodowania 1.800 dolarów.

Obr. Kobylński: — Czy pan wziął te pieniądze?

Świadek: — Jestem przemysłowcem i starym kupcem, trzymam się zasady „brać co dają”, tembardziej, gdy się ma do czynienia z towarzystwem asekuracyjnym, które, wiem dobrze, że nie są skore do placenia.

Jednak skończyło się tylko na obietnicach i do dzisiejszego dnia nie zainkasowałem nic.

Obr. Kobylński, wskazując na plenipotencję:

— Czy świadek poznaje w tem swe upoważnienie do likwidacji firmy?

Świadek: — Tak z nią udałem się do tow. „Orzeł”.

Obr. Kobylński: — Proszę sąd o dołączenie tej plenipotencji do aktów sprawy.

Wniosek obrońcy zostaje przyjęty.

Po dwugodzinnej przerwie obiadowej przystąpiono do przesłuchania pozostałych świadków procesu.

Św. od. Oskar Kon, prezes tow. „Widzewska Manufaktura”, na zapytanie sądu, jak prosperowała firma oskarżonych i jak wywiązywała się ze swych zobowiązań odpowiedzieć nie może, gdyż piśmiennymi sprawami kieruje jego syn, natomiast Lewenson znalazł jako bardzo porządnego człowieka.

Św. Goldberg zeznaje, iż Ptasznik był u niego po pieniądze za towar. Proponował mu zapłatę weksłami, których ten nie chciał przyjąć bez porozumienia się z Lewensonem. Jeden ze świadków widział Ptasznika następnego dnia — tego samego dnia plutonowy od Goldberga kroczył w kondukcje pogrzebowej i jak przed bramą rozmawiał ze Szpilmanem.

Na wniosek obrońcy Nowodworskiego dołączono do aktów wyciąg z ksiąg „Widzewskiej Manufaktury” z rachunku bieżącego firmy Lewenson i B-cia Wojdysławscy.

Tajemniczy wywiadowca

Ponieważ niestawiennictwo komendanta straży ogniowej dr. Alfreda Grohmana zostało usprawiedliwione, przystąpiono do odczytania jego zeznań, złożonych u sędziego śledczego.

Świadek zeznaje, iż nad ranem telefonował do niego plutonowy Kos i zameldował o pożarze. Na zapytanie co było przyczyną pożaru, Kos odpowiedział, że nie chciałby teraz mówić o tem, w każdym razie ma pewne dane.

Tego samego dnia plutonowy Kłos przybył do mnie i zdał dokładny opis przebiegu akcji ratowniczej, pokazując przytem znalezione pęcherze zwierzęce, które czuć było naftą. Doszedłem do przekonania, iż zachodzi tu wypadek podpalenia, wobec czego dałem znać o wszystkim komisarzowi Wajerowi.

Tegoż dnia wieczorem, gdy przechodziłem ulicą Piotrkowską, podszedł do mnie nieznan mi żydek i zapytał o przyczynę pożaru. Odpowiedziałem mu wymijająco, że wie wiem. Osobnik ten stał się natrętnym i zaczął wychwalać Lewensona, jako bardzo porządnego człowieka, nadmienając przy tem,

że ma bardzo ładną żonę. Zagroziłem mu wtedy policją. To poskutkowało i tajemniczy osobnik znikł w tłumie.

Z kolei przystąpiono do odczytania protokołów oględzin dowodów rzeczowych, wzytaci lokalu i ekspertyz.

List Abrama Wojdysławskiego

Po bliższym zapoznaniu się z dowodami rzeczowymi, następuje druga sensacja dnia — odczytanie przez przewodniczącego sądu listu Abrama Wojdysławskiego, pisanego w więzieniu do swej żony.

W liście tym Abram Wojdysławski zaklina na wszystko swą żonę, żeby mu wszelkimi środkami dążyła na ratunek, wskazując jej przytem drogi ku temu. Przedewszystkiem radzi, iż należy powołać się na następujących trzech świadków: żydowskiego stróża nocnego domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 33, Kutnowskiego i Lipmana, który ma zeznać, iż na kilka chwil przed nim opuścił skład.

Dalej prosi swą żonę, aby wystarała się o protekcję do prokuratora. List swój kończy słowami:

— **Zrób wszystko, co w twej mocy, gdyż chcę mnie wciągnąć do tej spółki.**

Na tem zakończono przewod sądowy. Pozostaje jeszcze przesłuchanie 5 biegłych zawezwanych w tej sprawie.

Sytuacja staje się bardzo niejasną. Wczorajsze wyjaśnienia dodatkowe Lewensona i treść listu Abrama Wojdysławskiego są w rażącej ze sobą sprzeczności. Na podstawie zebranego materiału nie ulega wątpliwości, że taki podpalenia miał miejsce. Za tem przemawia przedewszystkiem cały szereg rzeczowych danych, jednak kto w tym wypadku spełnił funkcje podpalacza, nie zdolano dotychczas definitywnie ustalić.

Dalszy ciąg posiedzenia sądu wyznaczono dzisiaj na godz. 9 rano. Po przesłuchaniu biegłych wygłosi swe mowy prokurator Krychowski i obrońcy. Ogłoszenie wyroku nastąpi prawdopodobnie w sobotę.

Budowa nowej stacji telefonów

Sprawa ta będzie rozpatrywana na posiedzeniu wydziału budowlanego

Dnia 18 października r. b., o godzinie 18,45, odbędzie się w wydziale budownictwa posiedzenie delegacji, na którym między innymi rozważane będą sprawy:

- inspekcji budowlanej, dotyczące podania P. A. S. T. o udzielenie zezwolenia na budowę gmachu telefonowy przy ul. Al. Kosciuszki 12, oraz sprawa rozszerzenia ul. Zeromskiego od ul. Zielonej na północ;
- oddziału technicznego, dotyczące uruchomienia cegielni miejskiej, sprzedaż odpadków drzewnych z warsztatów miejskich, oraz przeniesienia warsztatów miejskich z ul. Przejazd nr. 26 i scentralizowania składów wydziału budownictwa.

Ze stowarzyszenia emerytów

Na zebraniu emerytów w dniu 9 b. m. uznano za pożądane zorganizowanie w Łodzi oddziału stowarzyszenia emerytów cywilnych w Rzplitej. Wybory zarządu postanowiono odbyć do następnego zebrania, które odbędzie się w niedzielę rano dnia 17 października 1926 roku o godzinie 10 i pół, w lokalu przy ul. Konstanyńskiej 51. Wszyscy emeryci cywilni proszeni są o przybycie,

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI.

Dziś, piątek, jutro wieczorem i w niedzielę w dalszym ciągu przezbawny „Cały dzień bez kłamstwa”.

Jutro, sobota, o godzinie 3.30 po cenach najniższych (od 40 gr.) „Róża”.

„BALLADYNA” W TEATRZE MIEJSKIM.

Najbliższy, trzeci po inauguracji sezonu zimowego, wieczór premierowy teatru miejskiego w nadchodzącą środę dnia 20 b. m. poświęcony będzie z kolei wielkiej twórczości poetyckiej.

Dany będzie niegany od lat szeregu poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego „Balladyna” w oryginalnym, na święto przemysłanym ujęciu reżysersko-inscenizacyjnym Konstantego Tątkiewicza, w barwnej, całkowicie nowej — 11 obrazów — oprawie dekoracyjnej i kostiumowej art. ma. Konstantego Mackiewicza, oraz nader starannie dobranej obsady wykonawczej. Arcydzieło Słowackiego wbrew obowiązującej dotychczas w teatrach polskich zasadzie, traktowane będzie w teatrze miejskim nie jako typowa tragedia, lecz raczej jako poetycka baśń teatralna, gdzie wszystkie różnolite elementy utworu, jak: zwieźność i tęczowość słowa poetyckiego, rubaszna, niekiedy wręcz groteskowa rodzajowość obok motywów czysto dramatycznych — otrzymać będą mogły swój właściwy bałkowy wyraz, kształt i barwę.

Tak pojęta realizacja sceniczna „Balladyny” — przy całej należnej części poetyckiemu prostocie i szczerości ujęcia, pozwoli jednakże w dużej mierze na zastosowanie elementu widowiskowego, partego licznymi efektami świetlnymi, tanecznymi i muzyką. Ta ostatnia raczerpnięta będzie ze znanej opery wielkiego kompozytora polskiego Władysława Żeleńskiego „Goplana”.

TEATR POPULARNY.

Dziś wieczorem poraz ostatni „Wesele podczas rewolucji”, dramat Sofusa Michałisa w 3 aktach.

W sobotę po południu po raz drugi dla młodzieży sztuka Felińskiego „Barbara Radziwiłłówna”.

W sobotę wieczorem 4 z rzędu premiera w bieżącym sezonie. Dyrekcja tym razem daje tryskającą dowcipem operetkę „Ach te pensjonarki”. Rzecz wywołała już z góry niebywałe zainteresowanie wśród bywalców teatru. Nowa wystawa i nowe dekoracje. Główne role spoczywają w rękach pp. Bronowskiej, Zielińskiej, Lody Niemirzanki, Góreckiego i Urbańskiego. Produkcje taneczne Lody Niemirzanki.

„RÓŻA” DLA ROBOTNIKÓW I NIEZAMOŻNEJ INTELIGENCJI.

Dnia 24 października, w niedzielę po południu odbędzie się w teatrze miejskim przedstawienie dramatu, osnutego na tle rewolucji 1905 roku, Żeromskiego „Róża” po cenach najniższych dla robotników i niezamożnej inteligencji. Bilety nabyć można codziennie w sekretariacie tow. uniwersyteckiego. Narutowicza 50 od 5 do 8 wieczorem.

TEATR NIEWIAROWSKIEJ PRZEJEŻDŻA DO ŁODZI.

W czwartek dnia 21 b. m. odbędzie się w sali filharmonii tylko jeden gościnny występ teatru Niewiarowskiej z Warszawy. Wystawiona będzie rozgłośna operetka „Lady Chic” Arnolda i Bacha z muzyką Waltera Kollo. W rolach głównych wystąpią: niezrównana primadonna operetki warszawskiej Kazimiera Niewiarowska, świetny jej partner Boł. Horsk, oraz cały zespół. Bilety już nabywać można w kasie filharmonii.

14 LOTERJA PAŃSTWOWA

1-sza klasa — 1-szy dzień.

GŁÓWNIJSZE WYGRANE.

- 40.000 zł. nr.: 57480
- 5.000 zł. nr.: 6960
- 1.000 zł. nr.: 41442 49457
- 500 zł. nr-y: 11755 67446 71289
- 300 zł. nr-y: 13294 44552 55431
- 200 zł. nr-y: 494 48097 54162
- 56101 70599 71582
- 150 zł. nr-y: 6823 12393 13419
- 20349 26107 28311 31438 37769
- 49637 65185 67908

Cisza i spokój panują w gmachu przy ulicy Pomorskiej

Wczorajsze posiedzenie łódzkiej rady miejskiej

W dniu wczorajszym, przy wyjątkowo licznych komplecie radnych odbyło się kolejne 17-te IV sesji posiedzenie rady miejskiej. Na porządku dziennym znajdował się długi szereg spraw mniejszej wagi, z których żadna nie potrafiła bliżej zainteresować plenum. To też obrady, mimo dość obfitego porządku dziennego, szybko i sprawnie dobiegły końca, ani razu nie budząc żywszej dyskusji i wrogich stosunek do obecnych sfer rządzących.

Krzyż i Prezydent

Przed przystąpieniem do porządku dziennego r. Kredowa (koło narodowe) zgłasza pod adresem prezydium rady „demonstracyjne” zapytanie, dlaczego z wnęki nad stołem prezydyjnym usunięty został krucyfik, natomiast na to miejsce powieszono portret prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego.

Prezes dr. B. Fichna wyjaśnia, że zostało to uczynione ze względów ściśle rzeczowych. Prezes Fichna uważa bowiem za wskazane zgromadzić wszystkie emblematy państwowe wraz z portretem prezydenta w jednym miejscu: na ścianie za stołem prezydyjnym. Natomiast krucyfik został przeniesiony na miejsce odpowiedniejsze i najwyższe na występie łuku, panujący nad całą salą.

W trakcie wyjaśnień udzielanych przez prez. Fichnę z ław koła narodowego padają złośliwe okrzyki. Incydent ten jest dowodem że endecja nie omija nigdzie okazji, by zademonstrować swą niechęć

Po przystąpieniu do porządku dziennego załatwiono bez długich debat szereg drobnych spraw, natury administracyjno-budżetowej.

Subsydium dla orkiestry filharmonicznej

Pewną dyskusję wzbudziła sprawa subsydjum dla łódzkiej orkiestry filharmonicznej. Magistrat proponował udzielenie subsydjum w wysokości 3 tysięcy złotych.

Na wniosek r. Szweiga i Nowackiego, którzy dowodzili, że kwota ta jest zbyt niska i nie zdoła zaspokoić istotnych potrzeb filharmonii, rada miejska postanowiła podwyższyć subsydjum do sumy 6 tysięcy złotych. Wzamin za to Ł. O. F. zostanie zobowiązana do uregulowania już w czasie najbliższym pozostałości w ratach.

Samochód czy konna karetka

Uchwalono również wniosek nagły r. Szweiga, by w porze nocnej uruchomić przy pogotowiu ratunkowym sanitarkę samochodową.

Dotychczas bowiem w nocy czynna była jedynie konna karetka. Powodowało to rozliczne niedogodności, karetka nie mogła obsłużyć należycie szybko miasta, chorzy czekali długo na pomoc lekarską, natomiast korzyści ani oszczędności nie było z tego urzędzenia: za-

nych. To też reformę zaprowadzoną wczoraj przez radę należy pochwalić z uznaniem.

Podatek lokalowy

Pod koniec posiedzenia uchwalono wniosek nagły frakcji „Poalej-Sjon”, by magistrat interwenjował u odnośnych władz państwowych w kwestji zastosowania dla ludności robotniczej zwolnień od podatku lokalowego. Jak bowiem mówi uchwalony wniosek: „Nowa ustawa o państwowym podatku od lokali z dnia 2 sierpnia 1926 r. krzydzi w sposób bardzo dotkliwy najsłabsze warstwy ludności — gospodarzo najsłabsze grupy społeczne. Nowa ustawa nie przewiduje żadnych ulg dla mieszkań robotniczych i drobnych warsztatów rzemieślniczych. Zarząd miasta dotychczas zwalniał od podatku lokale, których czynsz przedwojenny nie przerosł 150 rubli. Nowa ustawa, nie przewiduje również żadnych zniżek podatkowych dla lokali mniejszych, od wszystkich pobiera się 8 procent czynszu przedwojennego”.

Nasi Karmiciele obradowali wczoraj nad swymi sprawami

Zjazd wojewódzki restauratorów

W dniu wczorajszym obradował w Łodzi zjazd wojewódzki restauratorów, skiego „O projekcie monopolu spirytusowego” i „O rewizji koncesji”. W dyskusji, jaka się wywiązała nad referatami zabierał głos cały szereg delegatów, który zgromadził dość licznych delegatów województwa łódzkiego. Obrady zjazdu zajął prezes stowarzyszenia p. Engler. Na przewodniczącego zjazdu powołano jednogłośnie prezesa centrali w Warszawie p. Sobczyńskiego, który ze swej strony powołał do prezydium zjazdu pp. Rathego (Zduńska Wola), Pileckiego (Łódź). Do prezydium zjazdu nadeszło cały szereg depesz powitalnych pokrewnych zawodów. Odczytany przez sekretarza Gerbicha protokół poprzedniego zjazdu został przyjęty, poczem o ogólnej działalności stowarzyszenia za rok ubiegły referował prezes Engler.

Z kolei obecni wysłuchali szczegółowo opracowanego referatu prezesa Sobczyńskiego. Po ustaleniu przez komisję nazwisk kandydatów do władz stowarzyszenia na r. 1926-27 przystąpiono do dokonania wyborów zarządu, które dały następujący wynik: Engler, Gabinowski, Karbowicz, Sapoński, Gerbich, Cyklis, Pajak, Prassel, Rakowski, Futerałaj.

Na zakończenie obrad prezes Engler wygłosił obszerny referat o zadaniach stowarzyszenia wojewódzkiego. Na zakończenie obrad prezes Engler wygłosił obszerny referat „O zadaniach stowarzyszenia wojewódzkiego”. Rezolucje zjazdowe wywołują zarząd stowarzyszenia wojewódzkiego, aby podjął energiczną akcję obronną warsztatów pracy zawodu restauracyjnego. Nader znamienna jest rezolucja, aby nie stawiać przeszkód inwalidom, prowadzącym restauracje na podstawie otrzymanych koncesji, w razie wyrażonej przez nich chęci należenia do stowarzyszenia.

Krew na bruku

Koła tramwaju obcięły mu nogę

W dniu wczorajszym około godziny 6-ej wieczorem na ulicy Piotrkowskiej, około domu pod nr. 113, usiłował wyskoczyć z będącego w pełnym biegu tramwaju Alfons Linke, lat 16, zamieszkały przy ulicy Kruczej nr. 38. Skok był tak nieszcześliwy, że chłopiec potknął się i wpadł pod wóz przyczepny. Koła tramwajowe obcięły mu nogę poniżej kola-

na. Krew bluznęła obficie z rany, znacząc czerwoną strugą miejsce wypadku.

Przechodnie przenieśli nieszcześliwego do bramy. Lekarz przejeżdżającej właśnie karetki samochodowej kasy chorych udzielił nieszcześliwemu pierwszej pomocy. Przybyłe pogotowie ratunkowe odwiezło go do szpitala.

Włamywacze--krety

Przez podkop dostali się do fabryki i rozbili kasę pieniężną

W fabryce Bienkowskiego w Zduńskiej Woli niewykryci sprawcy dopuścili się śmiałego włamania i rozbicia kasy pancernej. Nocy ubiegłej z piwnicy sąsiedniego domu dostali się przez podkop do piwnicy fabrycznych. Stąd po wybitiu otworu w suficie i podłodze przedostali się do kantoru fabryki.

Przy pomocy raków rozpruli stojącą tam kasę pancerną, z któ-

rej zabrali 70 tysięcy złotych w wekslach, kilka tysięcy dolarów w gotówce i wekslach, oraz 5 tysięcy złotych w gotówce.

Po dokonaniu tego, włamywacze rozgościli się w kantorze, zjedli tam sutą kolację, zakrapijącą wodką, o czem świadczą pozostałe ślady. Następnie zbiegli wraz z łupem, niepostrzeżeni przez nikogo.

Pościg w toku.

Pod nóż rzeźnicki

idzie miesięcznie w Łodzi kilka tysięcy wołów, cieląt, owiec i świń

Według sprawozdania urzędu weterynaryjnego przy wydziale zdrowotności publicznej, w ciągu września r. b. na terenie m. Łodzi stwierdzono 28 nowych wypadków pryszczycy wśród bydła rogatego. W okresie powyższym zniesiono kwarantannę w 1 zagrodzie, na październik pozostało 29 zagród zarażonych pryszczycą.

Wścieklicznę u psów stwierdzono przy ul. Hipotecznej w 10 wypadkach, przy ul. Kowieńskiej w 2-ch i Szosie Pabjanickiej w 18 wypadkach. Z powodu nosacizny został zgładzony 1 koń przy ul. Zgierskiej 53.

Na targowisku dozór weterynaryjny zbadał 436 koni, na stacjach kolejowych 22 konie, 3,046 sztuk bydła rogatego, 703 cieląt, 95 o-

wiec, 4,847 sztuk trzody chlewnej, 19,000 sztuk drobiu, 1,380 skór, oraz 149,834 klg. różnych produktów zwierzęcych.

Dozór weterynaryjno-sanitarny dokonał oględzin 227 miejsc sprzedaży mięsa i ryb, 25 mleczarni, 340 obór, 50 stajen, 2 chlewnie, 6 rzeźni dla ptactwa. Poza tem przeprowadzono obserwację psów, które pokasały ludzi.

W rzeźni miejskiej poddano ubojowi: 1,586 sztuk bydła rogatego, 1,230 cieląt, 1,485 owiec i kóz, 33 koni, 6,805 sztuk trzody chlewnej.

W rzeźni bałuckiej zabito: 2,391 sztuk bydła rogatego, 1,317 sztuk cieląt, 2,344 owiec i kóz, 51 koni, oraz 2,167 sztuk trzody chlewnej.



Dziś i dni następnych!

Czy powinniśmy milczeć!!

Potężny film erotyczno-seksualny

— z —

CONRADEM VEIDTEM

w roli człowieka, ZARTEGO przez ZMYŚLY.

CONRAD VEIDT

stworzył w tym obrazie kreację, która przyćmiła wszystkie jego dotychczasowe role, nawet „Braci SCHELLENBERG”

Obraz wł. S. A. Patef-Film

Początek o godzinie 5-ej, ost. o godz. 10-ej wiecz.



Nowa forma bilonu Dwa rodzaje banknotów w Polsce

Donieśliśmy już, że rada ministrów uchwaliła wydanie nowych not państwowych po 5 i 25 zł. Zdawałoby się, że będzie to nowa forma inflacji bilonowej i wyrażano obawy, czy teraz nie będzie uzasadnione twierdzenie, że w Polsce istnieje podwójna waluta. W rzeczywistości sprawa przedstawia się w taki sposób:

Wedle uchwalonej za czasów Wł. Grabskiego ustawy rząd został upoważniony do puszczenia w obieg bilonu papierowego i metalowego w wysokości 12 zł. na głowę, co miało dać sumę około 320 milionów. Tymczasem z biegiem czasu ta maksymalna suma została naturalnie bezprawnie — znacznie przekroczona. Wynosiła ona w grudniu 1925 roku 400 milionów, a obecnie wynosi około 430 milionów.

Z początku, gdy bilon zaczął kursować, panowały trudności płatnicze, gdyż Bank Polski prowadził dla swych komitentów podwójne konto: w banknotach własnych i w bilonie. Poza to bank przyjmował bilon od prywatnych tylko w ograniczonej kwocie. Wywołało to przykre następstwa szczególnie zagranicą, gdzie not po 2 i 5 zł. wogóle nie chciano wymieniać. Do piero przed paru miesiącami bank polski zniósł te ograniczenia w przyjmowaniu bilonu, a także na podstawie umowy z ministerstwem skarbu przejmował część wypuszczonego bilonu na własny rachunek.

Obecnie rząd chce przystąpić do uporządkowania stanu prawnego. Przedewszystkiem cytowane na wstępie rozporządzenie ma na celu przywrócenie ustawowej sumy 320 milionów w bilonie. Stanie się to w ten sposób, że w ciągu 10 lat rząd wycofa będącą w obiegu sumę w bilonie powyżej tej maksymalnej granicy 320 milionów, licząc to dziesięciolecie od 1 stycznia 1927 roku. Na zabezpieczenie tej amortyzacji, obejmującej około 130 milionów, przeznacza rząd przez 10 lat po 12 milionów rocznie z akcyzy cukrowej.

Drugim planem cytowanego rozporządzenia jest zmiana nazwy i odcinków dotychczasowych. Not

Oplaty stemplowe zostaną obniżone

Rząd zamierza obniżyć stawki opłat stemplowych, a mianowicie opłaty stemplowe od aktów zawarcia spółki i od podwyżki kapitału zakładowego oraz od wkładów nieruchomości, mają być obniżone do 2 proc. Od wkładów ruchomości opłaty stemplowe nie będą pobierane. Poza to ma być obniżony procentowo podatek giełdowy od papierów o stałym oprocentowaniu do 5 pro mille oraz od akcji udziałów gwareckich i innych papierów o niestalem oprocentowaniu do 2 pro mille. Od akcji nowowypuszczonych rząd podatków nie będzie pobierał. (o)

Dozór nad koflami Nowe przepisy od dzisiaj

Minister przemysłu i handlu wydał ostatnio obowiązujące od dnia dzisiejszego rozporządzenie, zmieniające częściowo wysokość i sposób pobierania opłat za dozór koflów, (p)

dwuzłotowych nie będzie, zastąpią je srebrne dwuzłotówki. Pozostaną natomiast noty 5-złotowe i przybędą nowe 25-złotowe pod nazwą „biletów państwowych” (zamiast zdawkowych). Będziemy więc w przyszłości mieli: 1) banknoty banku polskiego po 10, 20, 50, 100 i 500 złotych, oraz 2) bilety państwowe po 5 i 25 złotych. Poza to monety metalowe: brązowe, niklowe, srebrne i złote.

Tak czy owak — pozostaną podwójne banknoty, czego w żadnym państwie niema. Poza to zachodzi pytanie, w jaki sposób zastąpi się ubytek 12 milionów rocznie (przez wycofanie obecnego bilonu), co jest ważnym ze względu na to, że i tak obrót gotówkowy

jest u nas zbyt mały.

Zachodzi tylko jedna kwestja: Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej podlega zatwierdzeniu przez sejm. Przypuśćmy, że rozporządzenie o uporządkowaniu gospodarki bilonowej uzyska to zatwierdzenie, jaką jednak mamy gwarancję, że następne rządy będą respektowały przepis o przeznaczeniu na ten specjalny cel akcyzy od cukru? Czy nie znajdzie się kiedyś minister skarbu, który — jak to już proponowano — zechce zastawić tę akcyzę jako podkład dla pożyczki zagranicznej? W tym kierunku potrzeba lepszego zabezpieczenia aniżeli ustawa, która szczególnie co do bilonu nie jest święta.

Upadłość spółki samochodowej

Przed kilku dniami sąd okręgowy w Łodzi w wydziale handlowym ogłosił upadłość firmy: „Spółka dla sprzedaży samochodów, sp. z ogr. odp.”. Chwilę otwarcia upadłości oznaczył na dzień 1 października 1926 roku. (o)

10-proc. dodatek do podatków

będzie również utrzymany przez rok 1927
Jak słyhać istnieje projekt, aby 10-procentowy dodatek nadzwyczajny, uchwalony przez ciała ustawodawcze z terminem pobierania do dnia 31 grudnia r. b. jedynie ze względu na niedobór budżetowy, był również utrzymany przez cały 1927 rok. (o)

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa

WARSZAWA, 14 październ. (Pat) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 9.—

CZEKI.

Belgia 25.55
Londyn 43.77
N. York 9.00
Paryż 25.85
Praga 26.72
Szwajcaria 174.325
Wiedeń 127.30
Włochy 36.775
Holandia —
Sztokholm 241.25
Oslo —

Pożyczka konwersyjna 45.50

Pożyczka dolarowa 71.—

Pożyczka kolejowa 152.—

8 proc. pożyczka złota —

5 pr. obl. m. Warszawy złotowe 41.25

4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe 39.75

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 34.75

Giełda akcyjna

Bank Polski 76.25—75—75.25
Bank Dyskontowy 7.75—8
Bank Handlowy 3.30
Bank Zjedn. Ziem Polskich 1.85
Bank Zarobkowy 6
Cerata 0.56
Spiess 2.75
Siła i Światło 23.50
Częstocice 1.22
Gostawice 41—40.50
Cukier 2.60—2.55—2.60
Węgiel 67—67.50—67
Nobel 2.30
Cegielski 14—14.25
Fitzner 2.25
Lilpop 16—15.54—16
Modrzejów 3.30—3.15—3.25
Norblin 1.16—1.17
Ostrowieckie 7—6.75—6.85
Parowozy 0.28—0.30
Rudzi 1.17—1.14
Starachowice 1.82—1.70
Zawiercie 16—15.75—16
Żyrardów 12—11.25—11.50
Borkowski 1.30
Haberbusch 63—64

Notowania złotego.

W dniu 14 października 1926 r.
Za 100 złotych:
Londyn 42.50
Zurych 58.—
Berlin 46.255—46.715
wypł. na Warszawę 46.55—46.57
Katowice 46.28—46.52
Poznań 46.28—46.52
Gdańsk 57.05—57.17
wypł. na Warszawę 56.95—57.07
Wiedeń 78.15—78.65
„ banknoty 78.00—79.00
Praga 575.—

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 14 października (Pat) Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 mk. Rzeszy 122.547—122.855
100 złotych polsk. 57.05—57.17
czek na Londyn 25.—
Telegraficzna wypłata na:
Berlin 122.592—122.898
Warszawę 53.95—57.07

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 14 października (Pat) Zamknięcie giełdy.

Nowy-jork 485.50
Holandia 12.122
Francja 170.—
Belgia 172.—
Włochy 120.—
Niemcy 20.58
Szwajcaria 25.11.—
Hiszpania 32.64
Portugalia 2.55
Danja 18.25.—
Norwegia 20.36
Praga 163.75
Warszawa 42.50

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 14 październ. (Pat) Zamknięcie giełdy

Londyn 169.75
N. jork 54.91
Włochy 141.40
Szwajcaria 674.50
Belgia 98.50
Hiszpania 545.—
Rumunia 18.45
Niemcy —

Poszukuje

PLAC lub MAGAZYN

przy bocznicę kolejowej do wynajęcia ew. do nabycia. Oferty pod pod Nr. 5608 do admin. „Głosu Polskiego”. 5608—1

Dolar stabilizuje się Kursy giełdowe utrzymane

Po parodiowym okresie zwyżki prywatnego kursu dolara dzień wczorajszy minął na prywatnym rynku walutowym zupełnie spokojnie. W Łodzi kurs dolara począł obniżać się w środę, w czwartek w godzinach przedpołudniowych doszedł do poziomu 9.06 w placeniu, 9.07 w oddawaniu. W ciągu całego dnia dokonywano znacznych obrotów przy dostatecznej podaży materiału dolarowego. W godzinach przedwieczornych wskutek dużego zapotrzebowania dało się zaobserwować nieznaczny zwyżek do 9.07 — 9.08

niewątpliwie jednak objaw ten ma charakter przejściowy.

Bank Polski ofiarował wczoraj za dolara zł. 8.97.

Na rynku akcji sytuacja nie uległa w dniu wczorajszym żadnej zmianie. Mimo mocnej tendencji dla papierów giełdowych przed giełdą, kursa oficjalne nie wykazują zmian w porównaniu z kursami środowem.

W porze pozagiełdowej przy średnich obrotach kursy oficjalne zostały wstrzymane. (rz)

Minister dziękuje

i zapowiada egzekucje masowe

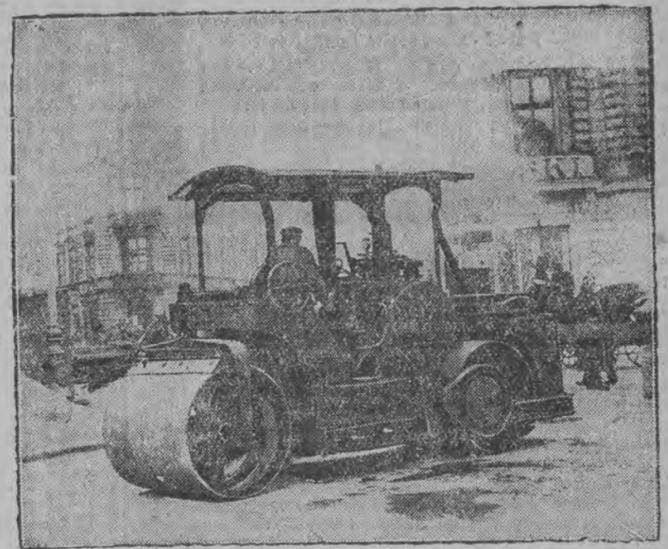
Przed kilku dniami minister Czechowicz wystosował pismo do łódzkiej izby skarbowej i do wszystkich naczelników urzędów skarbowych, w których dziękuje im za owocną i wyteżoną pracę, gdyż preliminowane dochody za ostatnie trzy miesiące wpłynęły akurataniedo kas skarbowych. Jedno-

cznie minister prosi podwładne sobie organy, aby i nadal szła wyteżona praca i przypomina, iż wobec tego, iż w dniu 1 listopada r. b. przypada rata podatku majątkowego, aby w razie miernych wpływów przystąpić w miarę możliwości do egzekucji. (o)

Ile eksportowała Łódź manufaktury we wrześniu

We wrześniu eksport towarów bawełnianych białych i kolorowych, półwełnianych i wełnianych wyraził się ogólną liczbą 5.8 milj. złotych. Pierwsze miejsce zajmuje Rumunia 2.9 milj. zł., następnie Gdańsk 456 tys. zł., kraje nadbałtyckie 408 tys. zł., Litwa 592 tys. zł., Turcja, Palestyna i Egipt 543 tys. zł. Spadek cyfr eksportu włókienniczy do Chin: 270 tys. zł. i Jugosławii 256 tys. zł. Spadek cyfr eksportu włókienniczego postępować będzie w dalszym ciągu jako wynik zakończenia sezonu. (o)

Asfaltowe jezdnie w stolicy



Ugniatanie asfaltu na ul. Brackiej.

Dział urzędowy Ł.Z.O.P.N.

Komunikat kapitana związkowego z 14.X.26.

W myśl uchwały zarządu Ł. Z. O. P. N. odbędą się w niedzielę, dnia 17 października 1926 r. o g. 1.30 po poł. na boisku W. K. S. zawody w piłkę nożną „Hakoah” — reprezentacja żydowskich klubów. (Traugutta 4), celem otrzymania wolnych wejść i dalszych instrukcji

SMOŁA i PAPA

Po cenach dostępnych dostarcza 5708—2
FABRYKA TEKUR SMOŁOWCOWYCH M. J. SCHARFF, Łódź
FABRYKA: ul. Konstantynowska 113, tel. 37-05. SKŁAD: Pl. Wolności 11, tel. 9-90

Nowy rozkład jazdy

Od 1 października

ŁÓDŹ — FABRYCZNA.	
Przychodzą:	
1.00 — z Kozłówek (pociąg miejscowy),	19.30 — do Warszawy
4.18 — z Kozłówek — Sosnowca.	19.41 — do Skarżyska
7.28 — z Kozłówek — Sosnowca,	20.20 — do Kozłówek i Wiednia
9.40 — z Częstochowy,	22.58 — do Kozłówek (połączenie z Warszawą Częstochową i Krakowem).
10.25 — ze Skarżyska i Warszawy,	
13.26 — ze Skarżyska.	
14.50 — z Sosnowca i Częstochowy	
16.30 — z Warszawy,	
20.01 — z Tarnobrzega,	
20.25 — z Kozłówek—Częstochowy i Krakowa (posp.),	
21.30 — z Kozłówek — Warszawy,	
22.17 — z Warszawy (pociąg pospieszny) (z Kozłówek),	
Odchodzą:	
1.40 — do Kozłówek (połączenie z Warszawą, Skarżyskiem i Tarnobrzegiem,	
7.00 — do Kozłówek	
7.50 — do Warszawy (pociąg pospieszny, bezpośredni) i do Krakowa	
9.05 — do Tarnobrzega	
11.50 — do Kozłówek (połączenie z Warszawą)	
13.25 — do Kozłówek (połączenie z Warszawą)	
15.50 — do Kozłówek	
14.55 — do Kozłówek (połączenie z Częstochową i Krakowem) i Krynicy tylko w październiku	
16.40 — do Częstochowy	

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA (fala 480 m.)	
15.00 — Komunikat gospodarczy.	19.55 — Odczyt p. t. „Rozwój sultry i pierwotnej sonaty w wieku XVI i XVII”, wygł. p. Leopold Binental.
16.45 — Komunikat związku harcerstwa.	20.30 — Koncert wieczorny. Kameralny (XVII—XVIII w.): Wykonawcy: Leopold Dworakowski (skrzypce), Tadeusz Ochlewski (skrzypce), Seweryn Świecicki (obój), Teodoro Zalewski (fort.). Sygnał czasu. Komunikat prasowy.
17.00 — Ze „wspomnień karykaturzysty” — p. Jerzy Szwajcer (Jotes).	PRYŻ, fala 1750 m. 12.45, 20.30 — Koncerty.
17.30 — „Stosunk. kulturalno-oświatowe w Polsce”, odczyt p. Juliana Suskiego.	RZYM, fala 425 m. 21.25 — Wieczór lekkiej muzyki.
18.00 — Koncert popołudniowy.	WEDŃ, fala 531 m. 19.30 — Koncert wokalo-muzyczny.
Udział biorą: Irena Radziszewska (śpiew), Maria Witkomińska (fort.), Kazimierz Witkomiński (wiolonczela).	PRAGA, fala 594 m. 20.00 — Wieczór utworów Fibicha.
19.00 — Odczyt p. t. „Malarz piękności: zmysłowej — Tytlan” (1477—1576), wygł. p. Wacław Husarski.	HAMBURG, fala 392 m. 21.00 — „Mada Butterfly” Pucciniego.
19.30 — Komunikat rolniczy.	
19.45 — Nad program „Rozmaitości”.	
ŁÓDŹ — KALISKA.	
Przychodzą:	
1.49 — z Warszawy	9.05 — do Poznania (przez Kutno) i do Ciechocinka
3.05 — z Kępna (przez Leszno)	10.50 — do Łowicza
6.30 — z Krakowa	12.07 — do Poznania (pociąg pospieszny)
6.34 — z Poznania (pośpieszny)	12.58 — do Poznania
8.15 — z Łowicza	13.43 — do Warszawy
8.45 — z Gdańska	15.15 — do Lwowa
8.55 — z Poznania (przez Kutno)	18.19 — do Warszawy (pociąg pospieszny)
8.50 — z Ostrowia	19.10 — do Ostrowia
10.17 — ze Lwowa	19.45 — do Łowicza
11.59 — z Warszawy (pospieszny)	20.25 — do Gdańska i do Płocka
12.45 — z Warszawy	20.55 — do Krakowa
13.11 — z Poznania (przez Kutno)	22.07 — do Poznania
13.28 — z Poznania (przez Kalisz)	23.34 — do Poznania (pociąg pospieszny)
16.03 — z Łowicza	23.58 — do Poznania (przez Kutno).
18.11 — z Poznania (pociąg pospieszny)	
18.23 — z Kozłówek	
19.25 — z Poznania	
20.15 — z Płocka i Ciechocinka	
21.52 — z Warszawy	
23.25 — z Warszawy (pociąg pospieszny).	
Odchodzą:	
2.04 — do Leszna — Kępna	
3.17 — do Warszawy	
6.42 — do Warszawy (pociąg pospieszny)	
7.15 — do Warszawy	
7.40 — do Poznania	
8.00 — do Kozłówek	



O sto procent wzrosła frekwencja w teatrze popularnym

Według danych, posiadanych przez wydział oświaty i kultury, działalność teatru popularnego pod dyktando p. Józefa Pilarskiego w ciągu września r. b. przedstawiała się następująco:

W okresie powyższym wystawiono ogółem 34 widowiska, na które złożyły się 3 premjery, 27 przedstawień zwykłych, 2 zrzeczeniowe i 2 uczniowskie, przyczem „Dwie moce” Glińskiego grano 18 razy, „Czerwoną maskę” F-

deau 15 razy, oraz „Kacpra Karlińskiego” W. Syrokomli (dla dzieci i młodzieży) 1 raz.

Ogólna frekwencja publiczności w okresie sprawozdawczym wynosiła 12,325 osób, czyli, że przeciętnie na jednym przedstawieniu było 363 osoby.

W porównaniu z wrześniem r. ub. frekwencja publiczności we wrześniu r. b. wzrosła prawie o 100 procent.

Teatr Niewiarowski z Warszawy
CZWARTEK, dnia 21 października 1926 r., o godz. 8.30 wiecz.
TYLKO JEDEN GOŚCINNY WYSTĘP W SALI FILHARMONJI
 W rolach głównych:
KAZIMIERA NIEWIAROWSKA
Bolesław HORSKI
 Ostatnia nowość! Ostatnia nowość!
LADY CHIC
 Operetka w 5-ach aktach Arnolda i Bacha. Muzyka Waltera Kollo.
 Reżyser: **BOL. HORSKI**.
 Rzecz dzieje się w Londynie.
 Akt I. W hallu. Akt II. W sypialni Lu. Akt III. W willi Maharadzy. W akcie II wkładka „SERCA”, muz. i słowa W. Julicza.
 Bilety od zł. 1.50 już nabywać można w kasie Filharmonji. 5687-1

PANOM
 którzy pragną odnowić swoją garderobę jesienną lub zimową polecam mój
ODDZIAŁ mierniczy i
ODDZIAŁ gotowych ubiorów
 Ulstry, Palta zimowe i garnitury. — W obu oddziałach bogaty wybór. Wyborowe gatunki i staranne wykonanie przy niskiej cenie — to moja dewiza.
Emil Szmeczel
 Piotrkowska 98 róg Przejazd.

Dr. JAN Dobrowolski
 Choroby skórne i weneryczne
 Od g. 5-7, w niedziele od 10-12.
 Ul. Andrzeja 3.
Dr. med. LUDWIK RAPEPORT
 Pr. Narutowicza 25 (Dzielnia) — Tel. 44-10. — Choroby nerek pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1-2 i od 4-7 wiecz.

Dyrekcja Gimnazjum Humanist. im. ks. I. Skorupki (T-wo „Oświata”)
 w Łodzi, ul. ks. Skorupki 13 tel. 2-98
 zawiadamia, że na liczne zadania Rodziców postanowiła zorganizować klasę A. dla chłopców od lat 7, bez umiejętności czytania i pisania. Zajęcia w tej klasie rozpoczną się d. 18 października r. b. **Wpis zł. 25 miesięcznie.**
 Podania przyjmuje kancelarja szkolna w godz. urzędowych (9 — 1).
 5820-3 Dyrektor (—) **Wacław Davison.**

KANCELARJA SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ
 T-wo Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej Pomorska № 48.
 przyjmuje zapisy na następujące nowoorganizowane oddziały zawodowego wykształcenia:
 1. Dwuletni kurs praktycznego tkactwa (szkoła sztułmistrzów), zajęcia od 8 rano do 4 po poł.
 2. Popołudniowy roczny kurs ślusarstwa, zajęcia od 5-ej do 9-ej wiecz.
 3. Roczny wieczorowy kurs teoretycznego tkactwa dla osób pracujących w przemyśle i handlu włókienniczym, zajęcia od 7—10 wiecz. 5641-3

Do Rejestru Spółdzielni w Łodzi zapisano następującą spółdzielnię pod Nr. 286, zarejestrowaną dnia 29 września 1926 r.
„Bank Fabrykantów Przemysłu Włókienniczego w Łodzi”
 Spółdzielnia z odpowiedzialnością ograniczoną.
 Członkowie za zobowiązania spółdzielni odpowiadają pięciokrotnie w stosunku do zadeklarowanych udziałów. Siedziba spółdzielni jest m. Łódź, Za chodnia № 68. Celem spółdzielni jest podniesienie stanu gospodarczego i ekonomicznego swych członków. Udział wynosi 40 zł., płatny jednorazowo przy przystąpieniu do spółdzielni. Zarząd stanowią: Abram L. Łapp, Wschodnia 76, Izak Gelade, Cegielniana 57, Gustaw Gerson, Pomorska 20, wszyscy w Łodzi i zastępcy: Oskar Mayzel i Izak Lewinson. a) Czas trwania spółdzielni nieograniczony. b) Wszelkie ogłoszenia spółdzielni winny być umieszczane w czasopiśmie „Głos Polski”. c) Zarząd składa się z 5-ch członków i 2-ch zastępców; oświadczenie woli w imieniu spółdzielni składają dwaj członkowie Zarządu. d) Specjalnych ograniczeń Zarządu statut nie przewiduje. e) Rok obrachunkowy zgodny z kalendarzowym. f) Likwidacja zgodna z Ustawą o spółdzielniach.
 Sąd Okręgowy w Łodzi 5677-1 Wydział Rejestru Handlowego

Dr. med. E. Zelińska
 przeprowadziła się na ul. PIOTRKOWSKĄ № 84.
 Akuszeria, chor. kobiece, weneryczne wyłącznie u kobiet; porady dla kobiet ciężarnych usuwanie włosów elektrycznym. 9-10 i pól. 1-3 7; w niedz. 9-11 5573-6
 Z mego działu
DLA chłopców
 polecam:
 Palta zimowe, ulstry, ubranka, mundurki szkolne
 Solidne wykonanie, umiarkowane ceny.
EMIL SZMECHEL
 Piotrkowska 98 róg Przejazd.

PANIOM
 Polecamy nasze **OSTATNIE NOWOŚCI**
 w gotowych płaszczach jesiennych i zimowych. Nasze wyroby odznaczają się przy zastosowaniu najlepszych materiałów doskonałym krojem i solidną elegancją.
 Ceny niskie. Prosimy odwiedzić nasz skład.
EMIL SZMECHEL
 Piotrkowska 98 róg Przejazd. 5051-6

SZPETNE DWŁOSIENIE
 na rękach i nogach jak również **WASY U PAŃ**
 można usunąć natychmiast i bez bólu dzięki użyciu **EUMENOLU** 12% Eumenol
 Gwarant. nieszkodl. koszt kuracji zł. 9. Dr. Hugo Caro, sp. z o. o. Gdańsk. 5288-6
 Do warszawskiej fabryki niejedwabnych i bawełnianych na kłębkach, na kanetach (Progress) i t. p. potrzebny jest **maister—specjalista**
 Wyczerpujące oferty z podaniem warunków i świadectw przesłać do Biura Ogłoszeń A. Gibiański, Warszawa, Karmelicka 5, sub. „Majster”.

POSZUKIWANY PRAKTYKANT BIUROWY
 obeznany z buchalterją. Pierwszeństwo mają wychowawcy Szkoły Handlowej Tow. Szerzenia Wiedzy Handlowej na ul. Gdańskiej pod Nr. 45. Oferty zaadresować do Eksped. „Głosu Polskiego” dla M. P. Z. 5671-2

Dr. med. Stupel
 Szkołna 12
 Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe leczenie światłem (Roentgen, lampa kwarcowa), Elektroterapia.
 Przyjmuje od 8-9 w Panie od 12-5 pp
Dr. A. S. Tenenbaum
 Wólczajska 4.
 Telefon 40-25.
powrócił.
 5765-5

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO I SPRZEDAŻ
SYPIALNIA DĘBOWA
 kredens pokojowy, szafy, łóżka sprzedaje stolarnia, Lubelska Nr. 6 przy Napierkowskiego. 5434-10-k

LOKAL
 składający się z dwóch pokoi i kuchni lub trzech ubikacji, nadający się na biuro w dobrym punkcie nie wyżej i pietra natychmiast poszukiwany. Oferty z ceną sub „P. S. W.” do administracji niniejszego pisma. Odstępne lub komorne za dłuższy okres czasu gotówka w całości zaraz. 5675-1-m

DNIA 2 PAŹDZIERNIKA
 zgubiłem portfel zawierający 5 zł. gotówką, dowód osobisty, zezwolenie na broń i metrykę urodzenia na imię Jana Kowalskiego. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. C. Kac. Łódź, Zamenhoifa 13. 5660-1-d
ZAGINAŁ PIES — WILK
 szarej maści, w kagańcu. Uprasza się o łaskawe odprowadzenie za wynagrodzeniem Narutowicza 37, I p. 5686-1-d
ZAGUBIŁ DOKUMENTY
FELERAH WIKTORJA
 zgubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi. 5672-3-z

INTERESY HANDLOWE
MAJĄTEK ZIEMSKI
 4 — 6 włók między Łodzią a Warszawą poszukiwany. Oferty sub. „W. Z. O.” do „Głosu”. 5630-2-k

POTRZEBNA
 służąca do wszystkiego, umiejąca gotować. Zgłosić się: ulica Brzozowa Nr. 11, m. 2 od godz. 9—10 rano. 5465-3
KROJU, SZYCIA
 i pasowania wyrusza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych, oraz bielizniarstwa, haftu ręcznego i filet. Żeromskiego (Pańska) 75, m. 52, ofic. parter., II wejście. 5574-n

LOKALE I MIESZKANIA
OBSZERNY LOKAL
 pastorowy 400 metr. kwadr., nadający się dla wszelkiego rodzaju przemysłu w centrum miasta zaraz do wynajęcia. — Wiadomość (Główna 17) u właściciela. 5674-1-m

DONIESIENIA ROZM.
ZAGINAŁ PIES
 policyjny, Dobemnan, wabi się „Rys”. Uprasza się odprowadzić za wynagrodzeniem do urzędu śledczego — Kilińskiego Nr. 152. 5683-2-d

ZAGUBIŁ DOKUMENTY
FELERAH WIKTORJA
 zgubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi. 5672-3-z

„GIEŁDA PRACY”
MŁODA OSOBA
 poszukuje posady w charakterze gospodyni u samotnego pana na wyjazd lub na miejscu. Wiadomość ul. Przedzalniana Nr. 26, m. 8, I p. Anna Stasiak. 5682-2

MŁODA
 inteligentna panna, maszynistka, władająca językiem polskim i niemieckim, z ładnym charakterem pisma, poszukuje takiej posady do biura lub innych przedsiębiorstw. Wymagania skromne. Łaska-we oferty sub „Skromna 20” do „Głosu”.